Ner 80. Kraków, 6 Kwietnia — Sobota. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	30 zła.	3 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują:** we **Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 6. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 5 kwietnia.

Depesza okólna margr. Salisbury z 1go kwietnia do reprezentantów angielskich za granicą, jest nietylko ważnym dokumentem, ale i czynem, bo pierwszy raz odsłania prawdziwy, istotny stan rzeczy i dociera do rdzenia sytuacyi. Po raz pierwszy w tem oświadczeniu rządu angielskiego sprawa wchodnia uwolniona i oczyszczona z marzeń, złudzeń i paradoksów o oswobodzeniu chrześcian, staje w jaskrawem świetle, jako sprawa przewagi rosyjskiej i panowania rosyjskiego, grożących, bezpieczeństwu i interesom nietylko Anglii, ale także innych mocarstw i narodów. Po raz pierwszy w tym dokumencie ośmielono się wyznać prawdę, że nie jest to ani sprawa ludzkości, ani sprawa narodowości, ale antagonizmu wpływów i potęg. Skończyły się złudzenia! W depeszy z 1go kwietnia jest jakaś chęć odwetu za doznany zawód, czuje się w niej gorliwość neofity, a dzisiejszy naczelnik *Foreign office* nieoszczędza w niej przeszłorocznego pełnomocnika na konferencyach carogrodzkich. Jest to zarówno akt oskarżenia przeciw polityce rosyjskiej, jak przeciw dotychczasowemu zaślepieniu Anglii. Ztąd zapewne werwa publicystyczna, która depeszy dodaje wiele uroku, lecz nie przysparza go angielskim mężom stanu.

Każdy ustęp depeszy margr. Salisbury świadczy o błędach popełnionych przez Europę i ludzi politycznych kierujących jej sprawami, już dla tego, iż dowodzi, że każdy warunek pokoju w San Stefano ma jedynie na celu nietylko przewagę, ale ustalenie panowania Rosyi na Wschodzie. I Rosya zdumiona mogłaby powiedzieć: a więc nie przeczuliście tego!

W rozumowaniu margr. Salisbury jest zdumiewające jasnowidzenie. Nie wątpi on, że Bułgarya będzie krajem rosyjskim, wié dobrze, że ludy słowiańskie na półwyspie nie będą miały innych prócz rosyjskich dążności, i dla tego niechce, aby „zginęła ludność grecka z wprost przeciwnemi aspiracyami w przeważnej większości słowiańskiej,“ nie wierzy, aby odzyskanie Besarabii było sprawą osobistego honoru cesarza Aleksandra, ale przekonanym jest, że jest Rosyi potrzebnem do wyłącznego opanowania morza Czarnego: rozciągnięcie Bułgaryi do tego morza, odstąpienie terrytoryalne w Azyi, pozostawienie Turcyi, niebezpieczniejsze od jej zupełnej zagłady, bo w warunkach całkowitej od Rosyi zależności, bez własnej woli i własnej polityki: wszystkie te szczegóły traktatu San Stefano razem wzięte, zdążają, zdaniem margr. Salisbury, do opanowania stanowisk morskich na Wschodzie a tem samem zagrażają interesom handlowym Anglii i drodze do Indyj od Trebizondy do Persyi, od Dardanelli do kanału Suezkiego! I dziwić się nie można, że dzieło przyjaciela z konferencyi stambulskich, przeraża angielskiego ministra spraw zagranicznych. Pod wpływem tego przerażenia depesza margr. Salisbury napisaną jest wymownie, w wielkim stylu. Stawia jasno kwestyę i oświadcza bez zastrzeżeń, bez wahania, szczerze, że rozchodzi się o wyłączne panowanie Rosyi na lądzie i morzu, i zdaje się pytać: czy Anglia i Europa mają na to zezwolić; uchylić czoła i poddać się złowrogim następstwom pokoju San Stefano i przyjaźni jego twórcy z angielskim pełnomocnikiem na koferencyach?

„Nie pojedyncze warunki powinnyby ściągnąć na siebie uwagę Europy, lecz skombinowana ich działalność.“ Niepodobna dobitniej powiedzieć, że nie idzie o szczegóły zaszłych na Wschodzie zmian, ale o główną rzecz, o panowanie Rosyi. Anglia uznaje potrzebę zmian na Wschodzie, lecz niechce, aby one na korzyść Rosyi się obróciły, aczkolwiek przez Rosyę dokonanemi zostały: zaprzecza zatem Rosyi prawa korzystania z odniesionych zwycięstw i poniesionych ofiar. Margrabia Salisbury odrzuca traktat San Stefano, bo ten zapewnia panowanie Rosyi. Rosya zaś prowadziła wojnę na to, aby takie panowanie sobie zapewnić.

To też organa rosyjskie pytają się ze złośliwą dobrodusznością: czego chce Anglia, skoro umie powiedzieć tylko, czego nie chce? Lecz na to pytanie każda głoska noty lorda Salisburego odpowiada rozpaczliwie: Anglia chce złamania przewagi rosyjskiej i panowania Rosyi na Wschodzie, bo jedynie tem złamaniem zabezpieczyć może swoje interesa handlowe, oraz drogę do Indyj w Europie i Azyi przed przewagą polityczną i handlową Rosyi. Właśnie to jasne przedstawienie rzeczy, to szerokie naraz zrozumienie położenia, uderzenie w punkt główny, a ominięcie szczegółów, stanowi siłę i doniosłość depeszy z d. 1 kwietnia i wytwarza pełne grozy położenie, z którego nie ma wyjścia, prócz cofnięcia się Rosyi z tego punktu głównego, lub walki o ten punkt główny, o panowanie Rosyi na Wschodzie.

Zadanie podjęte w nocie margr. Salisburego jest olbrzymiem; już samo jego postawienie pociągnąć musi za sobą przez wojnę, lub bez wojny, walną przegraną Anglii albo Rosyi na najważniejszych stanowiskach świata. Depesza z d. 1 kwietnia świadczy, że Anglia jasno zdaje sobie sprawę z położenia, że wie jakie grożą jej niebezpieczeństwa i jakie dla niej byłyby następstwa cofnięcia się lub przegranej. Czy przyszłość odpowie temu założeniu, przesądzać nie będziemy. To pewna, że zadrgały w Anglii nerwy wielkiego narodu i wielkiego mocarstwa i że poczuła ona, iż wielkie mocarstwo nie może się zrzekać doniosłych celów, wyzwać się z szerokich poglądów i poświęcać bezkarnie wielkich interesów. Jest to przebudzenie.

Podczas, gdy Anglia śmiało zajrzała w oczy rzeczywistości i odwadze tej dała wyraz w nocie z 1go kwietnia, Austrya nierównie odważniej milczy. Austrya, może ktoś powie, niepotrzebuje się budzić, bo wciąż czuwała. Ciągłe czuwanie jednak znużyć musi i w końcu zamknąć powieki. I dla tego właśnie nie czuwać, ale działać trzeba, i trzeba nareszcie, aby ludy monarchii wiedziały, czego chce i czego żąda Austrya, chociażby dla tego, aby się dowiedziały, czy chce czego i czy czego żąda. Jeżeli zaś przedwczesna przyjaźń margr. Salisburego dla jen. Ignatiewa stała się śmiesznością, to spóźnione zaufanie chociażby do ks. Gorczakowa, mogłoby się niewątpliwie przemienić w klęskę.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Londyn 1 kwietnia.

Powodem dymisyi lorda Derby nie jest jedynie tylko powołanie rezerwy i milicyi. Aby nabrać tego przekonania, dość zbadać uważnie mowy wypowiedziane z tego powodu przez lordów Derbego i Beaconsfielda. Chcąc wytłomaczyć różnice, jakie zaszły między nim i ministrem spraw zagranicznych, lord Beaconsfield zrobił aluzyę o zachwianej równowadze mocarstw nad morzem Śródziemnem, a wczoraj jeszcze kanclerz skarbu oświadczył, że nadeszła chwila, w której Anglia zrobić musi krok stanowczy. Anglia nie wypowiedziała jeszcze wojny ale uczyni to broniąc swoich interesów i jeśli informacye moje są dokładne, to wkrótce usłyszycie o ważnych faktach dokonanych. Wątpię, aby Anglia poprzestała na zajęciu Tenedos i Mytileny. Jeśli będzie mogła, to zajmie także i Gallipoli. Opuszczenie Sofii przez Rosyan dowodzi, że pragną oni zebrać swą armię pod Konstantynopolem. Jeśli Rosyanie wejdą do Konstantynopola, Anglia zajmie Gallipoli.

Wiadomość podana przez *Standard*, że Rosyanie skłonili Turcyę do żądania oddalenia się floty angielskiej, nie znajduje tu wiary. Zresztą, gdyby nawet postawiono takie żądanie, Anglia nie usłucha go nigdy. W każdym razie flota angielska zostanie tak długo na morzu Marmora, dopóki Rosyanie znajdować się będą w pobliżu Konstantynopola.

Zwracam waszą uwagę na korespondencyę dyplomatyczną, przedłożoną właśnie parlamentowi Wypływa z niej jasno, jak postawa Rosyi była dwuznaczną. Ks. Gorczakow chciał zostawić sobie swobodę odrzucania lub przyjmowania dyskusyi. Sir Straford Northcote wytłumaczył to wczoraj bardzo dobrze. Rzekł on, że bezwątpienia Anglia nie może zamykać oczów na fakta dokonane, a chciał przez to powiedzieć, że nie może myśleć o odnowieniu potęgi tureckiej. Następnie zaś dodał: „Biorąc za punkt wyjścia dawne zwyczaje, które przez długie lata regulowały egzystencyę Europy, nicby nam nie przeszkadzało wziąć za podstawę dyskusyi umowę, jaką zawarła Rosya z Turcyą. Ale jest to o tyle możebnem, o ile postanowionem będzie, że wszystkie umowy dotykające interesów innych mocarstw europejskich, będą mogły być także rozbierane. Oto czego wymaga Anglia.“

Przed kilkunastu dniami ks. Bismark był bardzo zagniewany na Anglię, z powodu odmowy wzięcia udziału w kongresie. I jest za co. Anglia nie chciała wziąć Egiptu, kiedy go jej ofiarował, nie zajęła Gallipoli, kiedy jej to doradzał. Ztąd dawna nieufność ks. Bismarka do gabinetu angielskiego, jeszcze bardziej wzrosła. Wiem z najlepszego źródła, że podobne propozycye wyszły w swoim czasie od kanclerza niemieckiego.

Od kiedy myśl kongresu upadła, ambasador niemiecki mówi wszędzie, że jest bardzo z tego szczęśliwym. Faktem jest, że ks. Bismark zrozumiał doskonale, iż postawa Anglii wpływa na zbliżenie się Francyi i Włoch do W. Brytanii, a zbliżenie się to mogłoby doprowadzić do przymierza zachodnich narodów, do którego i Austrya przyłączyćby się mogła. Po Rosyi nikt tak nie był niezadowolonym z obecnych wypadków jak ks. Bismark. Spostrzegł się on, że zachodnie narody nie zlękły się trójcesarskiego przymierza, i że biedna, nic nie znacząca Anglia zadała już po raz drugi śmiertelny cios jego postanowieniom: memoryałowi berlińskiemu i kongresowi. Ks. Bismark nie bardzo się ucieszy, widząc lorda Salisburego w *Foreign office*, gdyż margrabia nie taił się nigdy z swoją nieufnością do Niemiec. Rzecz szczególna, że nieufność ta datuje od czasu misyi jego do Berlina, przed wyjazdem na konferencye stambulskie.

Wierzą tu powszechnie, że misya jenerała Ignatiewa w Wiedniu zupełnie się nieudała. Im szersze będą jego projekta podziału Turcyi, tem silniejszem będzie opór Anglii. Nie ograniczy się ona teraz na czterech lub pięciu punktach, do których dawniej ograniczano interesa angielskie. Teraz o co innego idzie: o poszanowanie traktatów i ukrócenie wpływu rosyjskiego. Spodziewają się tu także, że po zupełnem nieudaniu się misyi jen. Ignatiewa w Wiedniu, Rosya przystanie na kongres zwołany i zorganizowany przez Niemcy.

P. S. Według wiadomości, które w tej chwili właśnie otrzymuję z Dardanelli, flota angielska może doskonale przejść Bosfor, jeśli okaże się tego potrzeba. W portach tureckich nie ma wielkich dział. Na wypadek wojny śmiało można liczyć na neutralność Turcyi. Ale po pierwszem zwycięstwie sprzymierzeńców nie omieszka ona przyłączyć się do nich.

Kraków 5 kwietnia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 4go kwietnia*). Przewodniczy pierwszy wiceprezydent Dr Weigel; radców obecnych 41.

Z pism odczytanych na początku posiedzenia wymieniamy jako ważniejsze: podanie zgramadzenia kowali tutejszych, zawierające prośbę o skasowanie dotychczasowej kuźni miejskiej, oraz aby gmina nowej kuźni dla siebie nie budowała i nie urządzała, tudzież aby kowalskie roboty dla gminy rozdawane były w drodze licytacyi. Prośbę tę przekazano sekcyi ekonomicznej.

Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie wniosło prośbę o lokowanie pewnej części funduszów miejskich w kasie Towarzystwa. Sprawę tę odesłano do sekcyi skarbowej.

R. m. Feintuch uczynił następujący wniosek: „Z uwagi, że instytut techniczny z dniem 30 lipca r. b. będzie zniesionym a połączona z tymże szkoła handlowa istnieć przestaje, jest obowiązkiem reprezentacyi miasta starać się, aby ubytek ten został wynagrodzony. Kroki mające się w tej sprawie przedsięwziąć u rządu zej strony Rady miejskiej, będą niezawodnie uwieńczone najlepszym skutkiem, bo rząd czyniąc zadość swym zobowiązaniom przy zajęciu miasta Krakowa przyjętym, nie może kasować bezwzględnie pożytecznej instytucyi, nie zastąpiwszy takowej inną, gdyż miasto poniosłoby niepowetowaną stratę przez odjęcie nietylko młodzieży handlowej, ale i innym uczniom na te kursa uczęszczającym możności kształcenia się.

Chcąc, aby z rozpoczęciem się roku szkolnego kurs nauk handlowych, jaki dotąd egzystuje mógł i nadal być utrzymanym, stawiam przeto wniosek: Rada miasta uchwali: Poczynić jak najrychlej u rządu na właściwej drodze odpowiednie kroki, aby przy nowo zaprowadzonej szkole techniczno-przemysłowej zechciał otworzyć taki sam kurs nauk handlowych, jaki istniał przy instytucie technicznym dla zastąpienia ubytku odpowiedniego oddziału, ginącego wraz z dawnym instytutem. Wniosek odesłano do sekcyi szkolnej.

R. m. Friedlein interpeluje prezydyum, korzystając z tego, że Radzie przewodniczy właśnie 1szy wiceprezydent miasta i poseł do Rady państwa Dr Weigel, o ustawę kwaterunkową i prosi o pouczenie w ogóle, a w szczególe, czego się po nowej ustawie kwaterunkowej mieszkańcy miasta i właściciele domów spodziewać mają.

Przewodniczący odpowiada, że właśnie wczoraj Izba deputowanych skończyła obrady nad tą ustawą, którą na tem miejscu tylko pobieżnie streścić może w krótkiej odpowiedzi na interpelacyę, zresztą zaś odesłać musi do sprawozdań jakie dzienniki przynosiły i przynoszą codzień o szczegółach dyskusyi. Posłowie polscy zajęli o tyle przeciwne tej ustawie stanowisko, że zapowiedzieli, iż przeciw niej w trzeciem czytaniu głosować będą, jeśli się zasadnicze poprawki w 2giem czytaniu nie utrzymają. Te dotyczyły przeważnie §§ 23 i 25 tj. stosunku, czy kraj a względnie gmina, mają ponosić ciężary z kwaterunkami połączone, czy też raczej państwo, pierwsze narusza autonomię kraju, drugie obciąża gminę; a gdy armia jest instytucyą całego państwa, ciężary z tąd spadające ponosić winno ściśle całe państwo tj. obie połowy monarchii. Takie tłumaczenie zaś stawiałoby Węgry niemające koszar eraryalnych w daleko korzystniejszem położeniu, boby im przyszło stawiać takowe kosztem państwa. Ciężar więc dotyczący należałoby rozłożyć na wszystkie kraje w Radzie państwa reprezentowane, nie zaś na kraje poszczególne już tyle obciążone, lub na gminy, którym wprawdzie za koszary i kwatery wojskowe na przyszłość znacznie większe przypadną wynagrodzenia, ale zawsze jeszcze dość spo-

Część literacko-artystyczna.

Wspomnienia z r. 1848 i 1849

przez autora

Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce.

(Ciąg dalszy.)

Mierosławskiego nie było w owej chwili we Francyi. Ukrywał się jeszcze w Sycylii po upadku powstania, którym tak nieszczęśliwie dowodził ale spodziewano się go z powrotem w Paryżu w niedługim czasie. W nieobecności jego ciekawy byłem wybadać usposobienie centralizacyi, której on był członkiem i od której przeto zależał, przytem centralizacya stała na czele bardzo licznego stronnictwa, za obrębem którego trudno by było znaleść dostateczną liczbę oficerów do legionów Polskich w Węgrzech, gdyby okoliczności dozwoliły rozwinąć na wielką skalę będący już w tym kraju zaród polskiej siły.

Poszedłem więc do Józefa Ordęgi, jednego z centralizatorów do którego miałem list polecający, od Wysockiego. Ordęga był bardzo rad, że się do centralizacyi zgłaszam, i niebawem oddając mi wizytę zaprosił mnie w imieniu swoich kolegów na ich zebranie. Czterech tylko członków centralizacyi było obecnych w Paryżu: Darasz prezydujący, Worcel, Ordęga i Chrystowski. Przed tymi panami więc stawiłem się jakby na jakie posłuchanie solenne i wyłożyłem im cel mojej misyi w ogólności a w szczególności zlecenie jakie mi dał Kossuth odnośnie do Mierosławskiego; tu pokazały się nowe trudności. Darasz mi odpowiedział, że Mierosławski jest moralnie związany z rządem tymczasowym Badeńskim, który mu zaofiarował za pośrednictwem centralizacyi dowództwo naczelne wojska a on takowe listownie przyjął.

Wypadki Badeńskie ówczesne są już dziś zapomniane i nie od rzeczy będzie zapewne dać czytelnikom krótkie o nich objaśnienie.

Na kilka tygodni przed przyjazdem moim do Paryża, wojsko Badeńskie zbuntowało się było. Jeden pułk dał przykład za którym poszły niemal wszystkie inne i porozpędzały swoich oficerów z wyjątkiem jednego porucznika Sybla, którego opinie demokratyczne i entuzyazm dla idei wolności i jedności wszech niemieckiej były znane. Wnet potem wybuchnął i lud rzemieślniczy po miasteczkach. W. Książe uszedł ze swojego księstwa z całą swoją rodziną, za jego przykładem dwór jego, możniejsze rodziny i wszyscy oficerowie wydalili się z kraju a w Karlsruhe ustanowiony został rząd tymczasowy złożony z adwokatów i dziennikarzy. Sybel objął dowództwo wojska wraz z ministerstwem wojny i zajął się gorliwie organizacyą ruchawki ale rząd tymczasowy chcąc owej rewolucyi w małym kątku Niemiec nadać cechę wszechniemiecką nie przestawał na cichych lubo rzeczywistych zdolnościach wojskowych Sybla, pragnął postawić na czele sił badeńskich wielkiego człowieka z głośną w Niemczech sławą i odwołał się do Mierosławskiego, który od czasu obrony swojej przed sądem berliskim uchodził w istocie między demokracyą niemiecką za wielkiego człowieka, za apostoła ogromnych idei. Nie szło za tem, ażeby go na seryo wzięli, gdyby z swojem polskiem nazwiskiem i nie umiejąc ani słówka po niemiecku stawiał im się jako patryota niemiecki, obrońca ich mrzonek.

Zdziwiło mnie też niemało, że się podejmuje tej roli Condottiere rewolucyjnego i że mu centralizacya potakuje. Starałem się wytłumaczyć panom centralizatorom, że on niema co robić w tej awanturze, że ona bynajmniej nas nie obchodzi i zresztą już jest spóźniona, że nic nie zdziała i okryje się śmiesznością. Miejsce jego, mówiłem im, jest w Węgrzech, gdzie wywieszona już jest chorągiew polska, a parę tysięcy dzielnej młodzieży czeka na znak aby połączyć się pod nią w jedną falangę, gdyż dziś Węgry walczą z Austryą, jutro zetrą się z Moskwą.

Centralizatorowie w odpowiedziach swoich sprowadzili dyskusyę na ciasne pole interesów stronniczych. Upierali się przytem, że Mierosławski związany już z Badeńczykami, że ci liczą na niego i że zawieść ich zaufanie byłoby niegodnem; głównie jednak chodziło im, a mianowicie Daraszowi o to, że w Węgrzech rola Mierosławskiego obok Dembińskiego byłaby podrzędną, bez wpływu na los sprawy polskiej, gdyż przez Dembińskiego hotel Lambert będzie wszystkiem kierował; zwłaszcza, że poseł węgierski w Paryżu jest raczej reprezentantem arystokracyi niż demokracyi i żyje w ścisłych stosunkach z księciem Czartoryskim z niemi zaś bez wątpienia znosić się nie zechce. Te ostatnie kilka słów dały mi poznać, że kwestya miłości własnej ma niemałą wagę dla centralizacyi w tych rokowaniach i dla tego wziąłem na swoją odpowiedzialność powiedzieć im, że i owszem, Teleki życzy sobie zapoznać się z niemi i spytałem ich, czy chcą, żeby przyszedł sam do nich, czy też raczą pofatygować się ze mną do niego. Oświadczyli mi skromnie, że pójdą chętnie ze mną do niego, gdy im wyznaczy dzień i godzinę na to widzenie się.

Teraz może czytelnik rad będzie zaznajomić się bliżej z ludźmi, których demokracya emigracyjna wybrała na swoich przewodników. Nie znałem ich dostatecznie, ażebym mógł skreślić ich wizerunki dokładne, ale oto są choć sylwetki tych, z którymi miałem w owym czasie do czynienia.

Darasz był jeszcze dosyć młodym, mógł mieć 36 lat najwięcej. Na twarzy jego okrągłej, świeżej, nieco chłopkowatej malowała się pewna dobroduszność, z którą w sprzeczności były jego oczy żywe, latające, badawcze. Mało mówił i zawsze tonem spokojnym, nigdy się nie unosząc, a wśród swoich kolegów wyglądał jak sfinks, którego myśl każdy z nich chciał odgadnąć, żeby się podług niej kierować i to niezawsze im się udawało, gdy on tymczasem wszystkich znając do gruntu, łatwo każdego z nich przenikał.

Co więcej, znał doskonale wszystkich niemal członków stronnictwa demokratycznego i umiał wyzyskiwać na cele stronnictwa co tylko użytecznego pod tym względem wyciągnąć z nich mógł; talenta lub odwagę jednych, pieniądze drugich, stosunki towarzyskie innych. Nie jeden się zżymał, lecz w końcu każdy wpływowi jego ulegał, bo wpływ ten opierał się na wyższości rzeczywistej, jaką nad pospolitemi charakterami mają przekonania stałe, silna wola, panowanie nad sobą i umiejętność trafiania w słabe strony drugich. Przeszłości Darasza dobrze nie znam, był podobno synem odźwiernego pałacu Potockich w Warszawie, co mu ujmy nie przynosi, ale tłómaczy zaciekłość jego opinij demokratycznych. Z władzą w ręku byłby on polskim Robespierem, tak nieprzejednaną nienawiść żywił do arystokracyi i szlachty; lecz z tym ultrademokratyzmem, czyli jakby dziś powiedziano radykalizmem łączyły się w nim republikańskie cnoty: żył skromnie, żadnych rozrywek nie szukał i z zupełnem zrzeczeniem siebie oddany był sprawom swojego stronnictwa, które uważał za jedyną dźwignię mogącą podnieść ojczyznę.

Stanisław Worcel możny niegdyś obywatel i marszałek swojego powiatu na Wołyniu, następnie poseł na sejm 1831 r., był już w r. 1848 w wieku dosyć podeszłym. Włosy jego siwiejące i rzadkie rozrzucone były w nieładzie na głowie, twarz jego łagodna zwykle zamyślona, nosiła piętno wielkiego znużenia i nieukojonej tęsknoty za krajem, za dziećmi, które w nim pozostawił i może za idealnem dobrem, którego urzeczywistnienia pragnął nadaremnie na ziemi. Był to bowiem filantrop od lat najmłodszych. Przeszedł przez najrozmaitsze stowarzyszenia, mające na celu polepszenie bytu ludzkości i w końcu zabłąkał się na bezdroża socyalizmu. Należał do szkoły Fourriera, zmodyfikowanej przez Consideranta. Pomimo tego zachował był przyjazne stosunki i szacunek ogólny w obozie konserwatywnym. Była też to najpoczciwsza dusza pod słońcem. Nigdy biedny współwygnaniec nie zgłosił się napróżno do niego. Radził, pomagał, wspierał jak mógł, częstokroć ostatnim groszem dzielił się z drugimi, a do skrajnej demokracyi i do socyalizmu zawiodło go jedynie wygórowane nad wszelką praktyczną miarę uczucie ludzkości.

Józef Ordęga szlachcic kaliski, żywy, wesoły, uprzejmy, gościnny, z tą cechą lekko gaskońską właściwą kaliszanom ówczesnym, godził w swoim umyśle Robespiera z Chrystusem Panem. Sądził bowiem, że terroryzm był zbawiennym dla Francyi, ale demokracyę polską chciał ufundować na przykazaniach Ewangielij a nawet na obietnicach Chrystusowych tak, jak je rozumiał. Wykładał mi to w ten sposób: Zbawiciel powiedział wprawdzie „królestwo moje nie jest z tego świata“, ale stosował to tylko do chwili, w której to mówił, bo natychmiast dodał *nunc autem regnum meum non est hinc.* A zatem królestwo jego nie było wtenczas z tego świata i nie jest dziś jeszcze, ale przyjdzie i dla tego w pacierzu ułożonym przez samego Chrystusa, modlimy się ażeby przyszło. Teologowie tylko rozstrzygnąć mogą, czy miał słuszność czy nie. W każdym razie nie wielu znalazł stronników do swojej tak nazwanej przez niego Demokracyi chrystusowej *) bodaj czy nie jednego tylko poczciwego Januszewicza ex-prezesa komisy Województwa Sandomierskiego a swojego wiernego przyjaciela, Ordęga był wielce użytecznym centralizacyi przez swoje dosyć rozległe stosunki między francuzami, którzy lubili jego żwawość, jego entuzyazm dla sprawy demokratycznej a nawet i ten akcent z nad Prosny z jakim śmiało rąbał po francusku. Był mianowicie w zażyłości z ludźmi politycznymi z partyi *Nationalé* jak Bastide Carnot, Bois le Comte, a nawet Cavaignac, których rewolucya 1848 wyniosła była do steru republiki.

Chrystowski, najmłodszy między centralizatorami był sobie mały człowieczek cichy, potulny, którego nie wiem dlaczego postawiono tak wysoko w demokracyi emigracyjnej, chyba że się nim koledzy jego posługiwać mogli na wszelkie sposoby.

Z podanej tu próbki mógł się czytelnik przekonać, że centralizacya w składzie swoim nie była bynajmniej jednolita, jeden ciągnął ją ku socyalizmowi bezwyznaniowemu, drugi ku Ewangelii zastosowanej pewną metodą do polityki. Sam zaś prezes był dosyć dalekim od socyalizmu jak mnie o tem w cztery oczy upewniał, ale też i na prawidłach Ewangelii wcale nie poprzestawał. Podstawą, na której się głównie opierał były „prawa człowieka“ sformułowane na czele konstytucyi francuskiej 1789 r. i konsekwencye, jakie z tych praw wyciągał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Nie należy mięszać demokracyi chrystusowej Ordęgi z Polską Chrystusowa Ludwika Królikowskiego, która była nazwą systematu filozoficznego dosyć zbliżonego do idei Cieszkowskiego.

re ciężary pozostaną do poniesienia. Większość izby poszła za projektem rządowym tak co do § 23 jak co do § 25 ustawy i uznano, że jak dotąd na gminach ciążył obowiązek kwaterunkowy tak i na przyszłość na gminy, a względnie na kraj spadnie ciężar tak nadwyżki relutowej z § 25, jak kwaterunku stałego w myśl § 23.

Kraków położony jest w klasyfikacyi miast co do wynagrodzeń na pierwsze pięciolecie w 4tej klasie (Lwów w 1szej). Tak wypadło z fasyi czynszów mieszkalnych i odbytej w swoim czasie pod tym względem komisyi. Nadwyżka dla Krakowa w stosunku wynagrodzeń dotychczasowych wyniesie o 47,918 złr. więcej.

Stosunek ten jest przeto znacznie pomyślniejszy od obecnego i miasto otrzyma znacznie większe wynagrodzenie za kwatery wojskowe niż dotąd (co do koszar prawie 7 razy większe). Ale mimo głosowania posłów polskich za opuszczeniem drugiego ustępu w § 25, że gmina dostarczyć winna wojskowym mieszkania *in natura*, jeżeli go za cenę taryfą objętą wojskowy sam sobie nająć nie zdoła, a to przez komisyę stwierdzone będzie, nie udało się jednak uchylić całkiem ciężaru, jaki ztąd gminę czeka.

Przewodniczący wspomina dalej o usiłowaniach w powyższym kierunku przez deputowanych polskich pp. Grocholskiego, Krzeczunowicza, Hausnera i Kamińskiego jako członka komisyi i z tym przedmiotem bardzo obeznanego podjętych z wszelką gorliwością tak w pełnej Izbie jak w komisyi, oraz wykazuje podwyższenia osiągnięte co do wynagrodzeń za kwatery oficerskie przechodowe i kończy wyjaśnieniem, że ustanowienie klasy, do której wcielono każde miasto stósownie do fasyi i t. d. nie należy do ustawy, przeto też przy dyskusyi nad ustawą zmienić się nie dało.

R. m. Zieleniewski żąda otwarcia dyskusyi nad tym przedmiotem. Uważa on bowiem, że nowa ustawa kwaterunkowa będzie nader uciążliwą dla naszego miasta. Pragnie więc, aby dyskusya wyjaśniła tę sprawę, iżby można już na tem posiedzeniu zadecydować, jakie przedsięwziąć kroki, nim ustawa wspomniana otrzyma najw. sankcyę.

R. m. Dr Kopff zwraca uwagę, że miasto nasze, gdy idzie o ciężary, zwykle bywa liczone do klasy wyższej, gdy zaś idzie o korzyści, wtedy takowe bardzo skromnie bywają mu udzielane. Nie pojmuje, dlaczego Kraków ma należeć aż do klasy 4tej, kiedy Lwów zaliczono do klasy 1szej, pomimo że różnica w czynszach nie jest tak wielką. Dlatego żąda, aby wnieść przedstawienie do Izby wyższej, w której ta ustawa obecnie się znajduje, z prośbą o zaliczenie Krakowa do klasy niższej.

R. m. Dr Faustyn Jakubowski jest przeciwny rozstrzyganiu tej sprawy doraźnie, dlatego wnosi: aby polecić sekcyi Vtej, iżby łącznie z sekcyą prawniczą zastanowiła się nad sprawą kwaterunkową i odpowiednie wnioski Radzie przedstawiła.

R. m. Dr Warschauer popierając wniosek, aby wnieść przedstawienie przeciw projektowi ustawy, zwraca uwagę, że pozostaje jeszcze jedna droga, t. j. petycya do Cesarza o odmówienie sankcyi.

Podczas głosowania przyjęty został wniosek r. m. Zieleniewskiego, aby sekcye jak najspieszniej tą sprawą się zajęły i o ile możności w dniach 8miu swoje wnioski Radzie miejskiej przedstawiły.

Z porządku dziennego przedstawił dyrektor budownictwa Morzeniewski imieniem sekcyi gospodarczej do zatwierdzenia ofertę budowniczego Jana Hercoga na roboty grabarskie i murarskie przy budowie kanału w ulicy Dietla obliczone w kwocie 695 złr. 56 cent. Wniosek przyjęto.

R. m. Dr Zatorski przedstawił imieniem sekcyi szkolnej wniosek następujący: Gmina miasta Krakowa obowiązaną jest od roku szkolnego 1878/9 do dwóch drugich czteroklasowych szkół żeńskich, mianowicie jednej dla miasta a drugiej dla Kazimierza a w szczególności do dostarczenia w myśl art. 24 ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 potrzebnych ubikacyj, urządzenia szkolnego opału i obsługi.

Szkoły, o których we wniosku mowa, istnieją już *de facto* jako klasy wyższe, mianowicie jedna w realności L. 23 na Kazimierzu a druga w realności pod L. 408 Dz. I. W ratuszu bowiem kazimierskim jak równie w szkole przy ul. św. Scholastyki nie można było pomieścić całej liczby uczennic, jaka się do tych szkół zapisała. Pierwsza z wymienionych szkół liczy 1111 dziewcząt. Z tych tylko 544 można było pomieścić w nowo wybudowanym gmachu przy ratuszu kazimierskim, reszta zaś została pomieszczoną w wyżej wymienionym budynku pod L. 23 Dz. VIII. Szkoła zaś przy ul. św. Scholastyki ma właściwie sal szkolnych 12 na uczennic około 500. Atoli w r. 1877 zapisało się 1150 uczennic. Musiano więc zająć salę rysunkową, gabinet naukowy i izbę stróża it. p. na sale i nadto zwiększyć liczbę uczennic w pomienionych 12 salach. Gdy jednak i to nie wystarczało, zajęto w przyległym domu pod L. 408 lokal na pomieszczenie reszty uczennic.

Ten stan pod wielu względami niekorzystny spowodował sekcyę szkolną do przedstawienia Radzie wniosku o utworzenie dwóch nowych szkół, zwłaszcza że koszta nie będą o wiele większe od tych, jakie obecnie gmina na pomieszczenie wspomnianych klas spółrzędnych ponosi.

Wniosek sekcyi został po krótkiéj dyskusyi przyjęty.

Po załatwieniu jednéj sprawy gospodarczéj dotyczącéj dostawy mundurów dla pachołków magistratu przedstawił r. m. Muczkowski imieniem sekcyi prawniczéj wniosek względem wydania kaucyi przedsiębiorcy budowy trzech szkół miejskich p. Anastazemu Redykowi z zastrzeżeniem, aby aż do ukończenia rekolaudacyi budynków przez tegoż przedsiębiorcę postawionych zatrzymać w depozycie miejskim z należytości za roboty kosztorysowe temuż przypadającej kwotę 5000 złr. Wniosek przyjęto.

R. m. Dr Lisowski przedstawił z porządku dziennego dwa wnioski sekcyi prawniczéj, z których pierwszy dotyczy wystawienia deklaracyi ekstabulacyjnéj w celu wykreślenia sumy 1500 złp. ze stanu biernego realności pod L. 41, 42, 43 gm. VII; drugi zaś przyznania pensyę jednemu z urzędników magistratu. Obydwa wnioski przyjęto bez rozprawy.

Również bez rozpraw przyjęty został jednomyślnie wniosek sekcyi szkolnéj przedstawiony przez r. m. Oettingera, aby upoważnić prezydenta miasta do poparcia imieniem Rady miejskiéj prośby nauczycieli szkół ludowych o podwyższenie z krajowego funduszu szkolnego płac do 900 złr.

Adjunkt magistratu Piotrowski wniósł imieniem sekcyi szkolnéj wniosek, aby za czyszczenie dolnych korytarzy w 5ciu nowych szkołach miejskich przyznać dyrektorom tychże szkół ryczałt po 4 złr. rocznie, na światło zaś do rąbania opału, palenia w piecach i sprzątania w salach stróżom po 3 złr. rocznie, przyjęto.

Na tem przerwano dalsze obrady, gdyż w skutek opuszczenia sali przez kilku radców zabrakło kompletu.

Koniec posiedzenia o kwadrans na ósmą wieczór.

Wiedeń 4 kwietnia. Dzienniki półurzędowe donoszą, że minister wyznań i oświaty ma zamiar zwołać podczas sesyj świątecznych konferencyę wszystkich inspektorów szkolnych krajowych do Wiednia, aby z nimi wspólnie zastanowić się nad zmianami planu naukowego, któreby zadość uczyniły zażaleniom na zbytnie przeciążenie uczniów w gimnazyach i szkołach realnych, a nie szkodziły postępom w nauce. W prywatnéj rozmowie zapewniał minister, że przedmiotowi temu baczną poświęci uwagę i że żywi nadzieję, iż już w przyszłym roku szkolnym dadzą się w planie naukowym pewne ulgi przeprowadzić.

— Interpelacya posła Iraniego w sejmie węgierskim, o któréj wczoraj na innem miejscu wspominaliśmy, odwołując się na akt urzędowy hr. Szuwałowa do lorda Derby, zapytuje rząd: „1) Czy prawdziwem jest twierdzenie hr. Szuwałowa, że warunki pokoju udzielone także zostały naszemu urzędowi zagranicznemu i na jakiéj podstawie mógł wspomniony ambasador twierdzić, że ze strony żadnego lądowego mocarstwa, a więc tem samem i ze strony Austryi nie należy spodziewać się nieprzyjaznego postępowania? 2) Czy rząd skłonnym jest podać warunki pokoju także do wiadomości sejmu, objaśniając zarazem, które punkta tego pokoju uważa rząd za takie, które przeciwne są interesom tak Austro-Węgier, jak Europy? 3) Czy rząd podziela zapatrywanie, że traktat ten w swéj całości i każdy jego punkt szczegółowy, poddane być mają krytyce mocarstw podpisanych na traktacie paryskim? 4) Co rząd zamyśla uczynić dla obrony naszych własnych interesów i interesów Europy i czy gotów jest połączyć się z tem mocarstwem, a względnie z temi mocarstwami, które są skłonne do energicznego wystąpienia w obronie tych interesów?“

— Bawiący obecnie w Wiedniu prezes gabinetu rumuńskiego p. Bratiano konferował wczoraj bardzo wiele z dyplomatami; naprzód miał długą naradę z hr. Andrassym, potem z wspólnym ministrem skarbu włoskim hr. Robilant, ambasadorem tureckim Essad bejem i senatorem czarnogórskim Bozo Petrowiczem. Hr. Andrassy tego samego dnia oddał wizytę ministrowi rumuńskiemu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 kwietnia.

Dnia 2 kwietnia, we wtorek, odbyło się posiedzenie Komisyi językowej pod przewodnictwem Dra Majera. Przewodniczący złożył rękopism słownika śp. Dra Bazylego Tomickiego, nadesłany do użytku Akademii przez sędziego Piotrowskiego. Komisya przyjęła dar ten z wdzięcznością dla właściciela. Do słownika staropolskiego przybyły materyały: 1) Dra Bojarskiego z 2 t. *Helcla Pomników.* 2) Prof. Czubka z *Zaborowskiego gramatyki z r. 1539.* 3) P. Szomka z *ksiąg ziemskich Łęczyckich* (część). Rozebrali do opracowania: 1) JM. X. kanonik Ig. Polkowski *Żywot Amadusa*; 2) prof. Czubek *Proboszczowicz: przejrzenie przygód świeckich z r. 1547*; 3) prof. Dobrowolski *Żywot Ś. Błażeja.* Dr Malinowski przedstawił rękopism polski, użyczony przez dyrekcyę gimnazyum Toruńskiego, obejmujący *Kazania Dra Paterka,* o którym podał już był wiadomość Dr Kętrzyński. Zabytek ten według zdania prof. Szujskiego i Dra Piekosińskiego odnieść należy do pierwszej połowy wieku XVI. Znaki wodne papieru, znajdujące się w tym rękopiśmie używane były między rokiem 1521 a 31. Charakter pisma w tekscie wskazuje również początek wieku XVI; przypiski zaś i poprawki na marginesach, pisane inną ręką, są starożytniejsze. Widoczna, iż poczyniła je ręka starca, który zaprawił się do pisania jeszcze w wieku XV. Język nie odznacza się archaizmami, które charakteryzują zabytki wieku piętnastego. W końcu sekretarz odczytał ustępy z listu p. Józefa Blizińskiego, w którym ten donosi o podjętej przez siebie pracy nad dopełnieniami słownika Lindego.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożyli: Kolegium Towarzystwa Jezusowego w Starej wsi 5 złr., składka parafian w Starej wsi 7 złr.

— Jutro przedstawionym będzie po raz pierwszy, na benefis pani Hoffmann, słynny dramat Słowackiego. *Niepoprawni.* W przedstawieniu tem wystąpi p. Bolesław Ładnowski, w roli hrabiego Fantazego. Pan Ładnowski przybył wczoraj ze Lwowa i wystąpi w przyszłym tygodniu gościnnie w kilku swoich najlepszych rolach. Hrabiego Fantazego grać będzie na naszej scenie po raz pierwszy.

— Wczoraj po godz. 6ej wieczór powstał z niewiadomej przyczyny pożar na Nowej Wsi pod L. 32 w domu Katarzyny Stecowej; dach poszyty słomą spłonął. Straż pożarna z Krakowa była na miejscu.

— Tegoroczny pobór do wojska odbędzie się w Krakowie między 15 a 26 kwietnia; popisowymi są urodzeni w r. 1858, 1857 i 1856. D. 15 kwietnia komisya poborowa rozpoznawać będzie reklamacye; w dd. 16, 17 i 18 kwietnia stawić się mają w magistracie popisowi 1ej klasy, dd. 23 i 24 kwietnia popisowi 2ej klasy, d. 25 kwietnia popisowi 3ej klasy, wreszcie d. 26 kwietnia wszyscy obcy w wieku popisowym będący, którzy tu przebywają, a którzy do stawienia się w Krakowie otrzymali pozwolenie.

— Niczem Koszesy krakowskie w porównaniu z lwowskimi. Wykryto we Lwowie nowoczesnego Sdhyloka, który wprawdzie nie kawał ciała wykrawał dłużnikowi, ale zabierał mu w zastaw dzieci. Jossel Sunik był specyalistą, pożyczał przedewszystkiem ubogim wdowom po urzędnikach, brał od nich w zastaw dowody płatnicze, a gdy te były potrzebne dłużniczkom dla przedłożenia ich w kasie, zabierał w to miejsce na zastaw, co miało jaką wartość, a nawet dzieci. Pożyczył on takiej ubogiej wdowie przed półtorarokiem 8 złr., pobierał od niej na procent i amortyzacyę co miesiąc 1 złr. 70 ct. i jeszcze nie był zaspokojony wybrawszy 27 złr., lecz żądał zwrotu całego kapitału. Ile razy wdowa szła z swoim dowodem płatniczym do kasy, musiała zastawiać u Sunika syna swego 12-letniego, a pewnego razu, gdy chłopiec miał egzamin, Sunik wziął w zastaw 16-letnią siostrę jego. D. 3 b. m. wdowa zażądała pomocy policyi, która uwolniła syna jej trzymanego w zastaw a uwięziła lichwiarza. Podczas rewizyi, znaleziono u Sunika 24 arkuszy płatniczych, które miał w zastawie.

— Z Warszawy otrzymuje *Dziennik Polski* wiadomość o uwięzieniu d. 30 marca akademika Szymańskiego, Schiffa i Sobolewskiego, dalej o uwięzieniu jeszcze 17 studentów i 15 adwokatów a nazajutrz sybiraka Moszyńskiego z powodu jakiegoś listu z Krakowa. List z Warszawy z d. 1 kwietnia, który nas doszedł, nic o tych aresztowaniach nie wspomina, a byłyby one zbyt głośne, jeślibyby między uwięzionymi znajdowało się 15 adwokatów.

— W Wiedniu dokonanem zostało w d. 3 b. m. w domu położonym na „Kärthnerstrasse,“ jednej z najruchliwszych ulic stolicy, morderstwo na 20-letniej Katarzynie Balogh, a mimo najusilniejszych zabiegów policyi, niepowiodło się dotąd nietylko odkryć, lecz nawet odgadnąć sprawcy. Dom, w którym mieszkała, był dawniej hotelem, zajmowała ona w nim na 2giem piętrze sama jedna mieszkanie złożone z pokoju i kuchni. O godzinie 8ej zrana słyszano krzyk, nie zwróciło to jednak niczyjej uwagi, było to bowiem rzeczą powtarzającą się częściej. Dopiero gdy w południe nikt jej nie widział wychodzącej, zapukała żona portyera do drzwi, sądząc że Katarzyna Balogh jest chorą, lecz gdy nikt się nie odezwał, wyważono drzwi. Leżała na ziemi blada i martwa. Ubrana była w szlafrok. Na stole stały dwie próżne filiżanki od kawy, zresztą żadnego nie było widać nieładu. Na szyi zamordowanej widne były ślady uduszenia i pewne oznaki deptania obutemi nogami. Komisya sądowa przybywszy o godzinie 3ej na miejsce, stwierdziła, że powodem morderstwa nie był rabunek. Klejnoty, kulczyki brylantowe, kilka złotych łańcuchów książka kasy oszczędności na 320 złr. i około 80 złr. w gotówce, były nietknięte. Wszelkie poszukiwania i zwiady nie przyniosły najmniejszego śladu domysłu, kto mógł zbrodni tej dokonać.

— Dawno zapowiedziana wizyta w. ks. Mikołaja odbyła się jak donoszą z Konstantynopola w sposób następujący: w. książę udał się z San Stefano z kilkunastu oficerami, na pokład jachtu cesarzowej „Liwadya“, podczas gdy reszta świty składająca się z 60 osób popłynęła na parowcu „Konstanty“. Podpłynął wtedy naprzeciwko wielki parowiec Sułtana, aby zabrać w. księcia i kilku jenerałów. Przybito do lądu przy marmurowych schodach pałacu „Dolma Bagdże“ i w. książę wprowadzony został natychmiast do sali recepcyjnej, do której w tej chwili wszedł Sułtan. Spotkanie było przyjacielskie i serdeczne, uścisnęli się za ręce, zapytali nawzajem o zdrowie i wymienili zwykłą formułę grzeczności. Pięciu czy sześciu tylko jenerałów było przedstawionych. Potem podano kawę, sorbety i fajki. W. książę rozmawiał długo ze Sułtanem za pośrednictwem dragomana ambasady rosyjskiej, czemu byli obecni p. Nelidow, Savfet basza i Reuf basza. Rozmowa trwała trzy kwadranse. W. książę pożegnawszy Sułtana udał się na pokładzie „Liwadyi“ przez Bosfor do pałacu „Beglerbey“, gdzie rozmawiając z oficerami i przechadzając się po marmurowej platformie, oczekiwał na rewizytę Sułtana. Dzień był piękny, słońce świeciło jasno, i Bosfor mrowił się mnóstwem łodzi, parowców i kaików. W pół godziny przybył Sułtan parowcem, i powitany został na schodach przez w. księcia, gdzie sobie znowu ręce podali, poczem nastąpiła półgodzinna rozmowa. Wsiadając napowrót do łodzi, Sułtan zaproponował w. księciu, aby mu towarzyszył do „Dolma Bagdże“, na co tenże przystał i puścił się bez orszaku, jedynie z dragomanem. Tym sposobem oddał w. książę Sułtanowi drugą wizytę, trwającą około pół godziny. Rosyanie zdawali się bardzo zadowoleni z przyjęcia. W. książę odwiedził następnie z częścią swego orszaku księcia Reuss, a potem udał się do ambasady rosyjskiej. Z dwóch orłów rosyjskich, zawieszonych nad bramą wjazdową, które przez ciąg wojny pokryte były ceratą, zdjęto wśród okrzyków tłumu zasłonę. Obecny był Osman basza i on wraz z w. księciem uścisnęli sobie nawzajem po przyjacielsku ręce. Osman powitał gorąco jenerała Skobelewa. Ani francuski, ani austryacki i niemiecki *attaché* wojskowy, niebyli przyjęciu, pomimo zaproszenia, obecni.

— W d. 22 marca odsłonięto na kapitolu w Rzymie w „Palazzo dei Conservatori“ popiersie Adama Mickiewicza, arcydzieło oddawna w Rzymie przebywającego rzeźbiarza Brodzkiego. Uroczystości tej obecnych było wiele osób, między innymi burmistrz miasta książę Ruspoli. Mowę miał senator Mammiani, poczem wygłosił znany pisarz Curzio Antonelli przełożony przez siebie poemat naszego wieszcza.

— Kardynał Ludwik Amat di San Filippo e Sorso, pierwszy kardynał-biskup umarł d. 30 marca, licząc lat 82; był on poddziekanim Ś. Kolegium, kardynałem od r. 1837.

— Można wątpić, aby wytoczono byłemu ministrowi włoskiemu Crispi proces o dwużeństwo, nie tylko z tego powodu, iż prokuratorowie obawiają się jego wpływu w stronnictwie demokratycznem i że trzebaby prosić Izbę o pozwolenie śledztwa, gdyż Crispi jest deputowanym, ale i dla tego, że niebyłoby widoków skazania go przez sąd przysięgłych. Stronnicy jego głoszą, że nic mu stać się nie może, a to z następującego powodu: Crispi ożenił się pierwszy raz roku 1845 w Sycylii, następnie pojął r. 1854 na Malcie swoją towarzyszkę życia tułaczego praczkę Rozalię Montmasson, jeszcze za życia pierwszej żony swojej, a wreszcie ożenił się trzeci raz w końcu stycznia 1878 r. za życia drugiej żony. Gdy zaś małżeństwo jego z drugą żoną okazuje się być nieważnem, albowiem zawartem było za życia pierwszej żony, a przestępstwo bigamii z powodu zaślubienia drugiej żony staje się przedawnionem, przeto prawnicy sądzą, że Crispi wyszedłby cało z procesu. Co się tyczy zaś potępienia go wobec moralności, rzecz to dla niego obojętna.

— O przygotowaniach do wystawy paryskiej czytamy w *Journal des Débats*: Przeszło 3,000 robotników francuskich, nie mówiąc o Belgijczykach, Anglikach, Szwedach i Chińczykach, zajętych jest co dzień dokonywaniem cudów, które się tu za 4 tygodnie zdumionemu światu ukażą. Chociaż jeszcze wiele jest do zrobienia, będzie na 1-go maja wszystko gotowe. Od mostu Almy aż do pola Marsowego, ciągną się galerye i budy wystawy gospodarczej. W galeryach francuskich w pełnym są toku roboty przygotowawcze. Każda grupa przemysłu, ma osobne odpowiednie swemu charakterowi urządzenie i ozdoby. Ogólny podział naśladuje wzór wystawy z 1867 r., tak, że każdy bez przewodnika zwiedzać może wystawę według upodobania krajami lub kategoryami. Budowle przeznaczone na pomieszczenie sztuk pięknych są w ogóle ukończone. Obok nich wznoszą się szeregi pawilonów. Charakterystyczne facyaty obcych oddziałów, najoryginalniejsze ze wszystkiego, co w pałacu na polu Marsowem zwrócić może uwagę, są już na ukończeniu. Anglia ma pawilon z czerwonej cegły, ujętej w ramki z białego kamienia, i z malowanemi oknami, po obu jego stronach wznoszą się *cottages.* Rosya wystawiła chatę wieśniaczą z okrąglaków. Szwajcarya budzi podziw prześliczną kopułą; Belgia wspaniałym pałacem książęcym z cegły i błękitnego kamienia z Soquies, z kolumnami z czarnego, brunatnego i szarego marmuru; Portugalia przedstawi poetyczną kolumnadę klasztoru Hieronimitów z Bellem i opactwa Batathy; Austrya przygotowuje pełny smaku portal w stylu renesansowym. Wewnątrz obcych działów pracują Chińczycy nad złożeniem szaf z pięknie obrobionego drzewa, które z sobą przywieźli. Na ścianach i drzwiach błyszczą złote ryby, groźni wojownicy z niebieskiemi głowami i szkarłatnemi tarczami, na których malowane są zielone ogniem ziejące smoki. Japończycy budują świątynię Budhy skromnych rozmiarów. W sekcyi angielskiej żywa objawia się działalność. Sięga ona od wielkiego wchodu od stron Sekwany do Trokadero. Ciągnie się tam szereg mniejszych budynków mających rozmaite przeznaczenie, między innemi mieścić będą wystawę ministerstwa spraw wewnętrznych, następnie kuźnię z Nowej Ziemi, cieplarnię towarzystwa ogrodniczego. Z drugiego brzegu sterczy wspaniały pałac na Trokadero, z wodospadem spadającym na terasę, około którego grupować się będą pałace: algierski, egipski i wschodni.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Fr. Kołodziejczyka, parobka, za zamiar gwałtu; Fr. Majtykowną i Salomeę Dzierżowną, za kradzież w służbie; Sebast. Kostę, za kradzież odzieży; sześć osób za pijaństwo.

TEATR. W sobotę dnia 6go kwietnia: Pierwszy gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego, artysty Teatru Lwowskiego. — Na dochód Antoniny Hoffman: Po raz pierwsry: Dramat w 5 aktach wierszem, Juliusza Słowackiego: *Niepoprawni.* — Początek o godzinie 7ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.**

— **Dnia 4go kwietnia rano pogoda, później pochmurno; termometr od 0·9 doszedł do 13·1 C. — Barometr idzie w górę; rano o 6ej dnia 5go kwietnia stan jego był 742·5 milim., termometru + 6·0 C.— Wiatr zachodni.**

— W sobotę dnia 7go kwietnia: Św. Celestyna i św. Wilhelma.

Wiadomości bibliograficzne.

— Zeszyt 7-my *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: Marya Teresa i rozbiór Polski, przez X. St. Załęskiego; Rytualizm w Anglii a spowiedź; Dźwięki duszy chrześciańskiej; Listy z Wiednia przez X. Z. Czerwińskiego; Listy z Krakowa; Listy ze Lwowa; Listy z Rzymu; Mozaika lwowska; Notatki literacko-bibliograficzne; Kronika.

— Nr. 6-ty *Dwutygodnika naukowego* zawiera: Spostrzeżenia Ludwika Leguay nad sposobem rytowania na kości w czasach przedhistorycznych, przez J. N. Sadowskiego; Mennica bydgoska, przez X. J. Polkowskiego (dok.); Kamienna karta dziejów, przez Teodora Ziemięckiego (c. d.); Posiedzenia Akademii i Towarzystw naukowych; Wiadomości; Bibliografia; Od wydawnictwa.

Nr. 7: Kamienna karta dziejów, przez T. Ziemięckiego (c. d.); O znaczeniu i ważności zabytków pierwotnych oraz umiejętnem ich poszukiwaniu przez A. H. Kirkora; Recenzye: a) J. N. Sadowskiego „Porzecza Warty i Baryczy“ ocenił T. Ziemięcki; b) J. Radlińskiego „Napis Pamiątkowy króla Meszy i król Assur-bani-pal i biblioteka jego, ocenił M. Chyliński; Posiedzenia Akademii i Towarzystw naukowych; Wiadomości; Bibliografia. Do numeru tego dołączona jest tablica litografowana.

— W Poznaniu nakładem księgarni Tytusa Daszkiewicza wyszło dziełko X. biskupa L. G. de Segur p. n. *Piekło czy jest? czem jest? co czynić, aby się do niego nie dostać?* w tłumaczeniu polskiem przez X. W. M. tłumacza książeczki „O Opatrzności Boskiej“. Poznań w 16ce, 126 str., 1878 r.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nadzwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.

(Dalszy ciąg).

Dr Gustaw Romer. Stoję na tem samem stanowisku jak poprzedni mowca. Mieszkam blisko Krakowa, przybycie na zgr. ogólne nie przedstawia dla mnie prawie żadnych trudności, a pomimo tego zrzekam się chętnie udziału w wyborze Dyrekcyi i jestem za wnioskiem R. N. Zastanawiałem się głęboko nad organizacyą Towarzystwa, rozwój i pomyślność tej instytucyi leżą mi zarówno jak każdemu z nas na sercu. Odpowiedni wybór Dyrekcyi, to gwarancya tego rozwoju i pomyślności. Musimy mieć przeto gwarancyę, że bezwarunkowo najlepszy, najzdolniejszy i najzacniejszy zostanie Dyrektorem. Statut dzisiejszy pozwala wybrać najgorszego, a dowodem tego ostatni wybór. Dziś Towarzystwo stoi świetnie, rozwija się, przynosi chlubę krajowi, dla czego? bo zarząd dobry. Założyciele Towarzystwa wybrali bowiem Dyrekcyą z ludzi zacnych i fachowo wykształconych. Ci urzędują dotąd i życzę dla dobra Towarzystwa, by urzędowali jak najdłużej. Ale ludzie śmiertelni, i zmiany możliwe. Jakież nieprzewidziane niebezpieczeństwa kryję się w tem przypuszczeniu, że przy zmianie zarządu, wybór dokonany mógłby być fatalny! Jedyna gwarancya, aby ta Rada Dyrekcyę wybierała. Jestto zresztą najnaturalniejszą atrybucyą Rady. Członkowie jej są wybranymi plenipotentami przez Członków całego kraju, posiadają przeto zaufanie wyborców i kogo ci mężowie wybiorą, ten również zaufanie wyborców posiadać musi. Rada Nadzorcza zajmuje się zresztą nieustannie sprawami Towarzystwa, zna tegoż organizacyę, potrzeby i warunki jakich od Dyrektora wymagać należy. Rada Nadzorcza ma wreszcie w ściślejszym kole możność badania kwalifikacyi kandydatow, których wszystkich warunków zgromadzenie ogólne nie posiada. Cóż mówić dopiero o wyborze Dyrekcyi kartkami przez pocztę nadesłanemi. Przy tym sposobie wyborów, wyjdzie zawsze zwycięsko ten, kto potrafi za sobą najwięcej chodzić i jednać sobie zwolenników. Wybór Dyrektora przez zgromadzenie ogólne przedstawia te same niebezpieczeństwa, i może być tylko przypadkowo dobrym. Temu wszystkiemu zapobiega jedynie wniosek R. N., który nam daje gwarancyą, że tylko najgodniejszy wybranym zostanie.

Dr Straszewski radzi, aby R. Nadzorcza zamiast wybierać Dyrektora, przedstawiała zgromadzeniu ogólnemu terno. Bardzo wątpię, czy na takiej zmianie cokolwiek zyskamy, i czy tym sposobem do celu dojdziemy. Jeżeli R. N. nie znajdzie 3 kandydatów równie godnych, cóż wtedy? Umieścić w ternie jednego mniej godnego, i jak to hr. Stadnicki dowiódł, łatwo być może, że zgromadzenie ogólne właśnie tego jednego powoła na posadę Dyrektora. Czy to nie byłoby najsmutniejszą kompromitacyą zgromadzenia ogólnego tej najwyższej władzy Towarzystwa? Ale ja idę dalej. Przypuśćmy, że obecny wybór Dyrektora będzie najpomyślniejszy. Po skończeniu jego kadencyi muszą na mocy statutu nastąpić nowe wybory i Rada Nadzorcza związana przepisem terna jakkolwiek najmocniej przekonana, że tylko powołanie tego samego Dyrektora zgodne jest z dobrem Towarzystwa musi stawiać *trzech kandydatów.* Czy w obec zasług Dyrektora ustępującego, wobec wdzięczności i uznania jakieby mu należało od Członków Towarzystwa, człowiek z honorem, który tych zasług nie posiada, stawałby do walki z ustępującym i pozwolił wpisać się do terna? Bardzo wątpię. Ale R. Nadzorcza musi trzech stawiać, postawi przeto jednego gorszego, a dwóch takich kandydatów, którym chodzi jedynie o posadę korzystną. I czyż nie jest możliwem, aby prawdziwa zasługa została usunięta, a ludzie bez zasług i zdolności zajęli miejsce opróżnione? To są niebezpieczeństwa terna! Jakież będzie w takim razie położenie Rady Nadzorczej i zgromadzenia ogólnego! Członkowie Towarzystwa winić będą zgromadzenie za taki wybór, zgromadzenie winić będzie Radę nadzorczą, że takich kandydatów postawiła! Ten wniosek wprowadza podział odpowiewiedzialności pomiędzy Radę Nadzorczą i zgromadzenie ogólne, a podział odpowiedzialności jest zawsze zgubnym, bo nigdy winnego nie ma. Inaczej postępuje się bowiem przy odpowiedzialności bezwarunkowej a inaczej przy odpowiedzialności częściowej. To nie owa upragniona przez Dra Straszewskiego i przez nas wszystkich harmonia, to rozterki, spory i rekryminacye wzajemne. Wskutek tego głosować będę za wnioskiem Rady Nadzorczej i najsilniej ten wniosek jako zapewniający stałą harmonię, szanownemu zgromadzeniu do przyjęcia polecam.

P. Miłaszewski. Rada Nadzorcza przedkłada nam zmianę statutu, dążącą do zmiany sposobu wyboru Dyrekcyi, za co jej szczerze winni jesteśmy wdzięczność. Posiadamy jednak prawa, zagwarantowane nam statutem, tj. prawo wyboru Dyrekcyi, które wskutek wniosku Rady Nadzorczej ma nam być odebrane. Nikt praw słusznie nabytych dobrowolnie zrzekać się nie rad. Prawdą jest, że Rada Nadzorcza jest odpowiedzialną za rozwój i pomyślność Towarzystwa, ależ i my jesteśmy jako Członkowie również odpowiedzialni, gdyż jak w latach pomyślnych korzystamy z zysków, tak w latach niepomyślnych możemy być pociągnięci do dopłat.

Ta odpowiedzialność bardzo ważna skłania mnie do tego zapatrywania, że praw tak ważnych niepowinniśmy się w zupełności pozbawiać. Gdy jednak i Radzie Nadzorczej słusznie większy wpływ na wybór Dyrekcyi przyznanym być winien jak dotąd, stawiam wniosek pośredniczący następującej treści:

„W razie wyboru Dyrektora wybiera walne zgromadzenie 10 Członków z pomiędzy siebie jako swoich pełnomocnych, którzy wybierają wraz z Radą Nadzorczą Dyrektora“.

P. Trauczyński. Zgadzam się w zupełności z wywodami Dra Straszewskiego, i dążeniem naszem być powinno, aby znieść na przyszłość dotychczas praktykowany sposób wyboru dyrektora, a w szczególności, aby głosowanie kartkami i przez plenipotencye, które się tak szkodliwem okazało, było usunięte. Aby więc przyjść w pomoc Radzie Nadzorczej w wyborze dyrektora, i aby na przyszłość nie wszedł na dyrektora niekompetentny stawiam wniosek:

„Rada nadzorcza przedstawia trzech kandydatów na których ma prawo głosu ogólne zgromadzenie, lecz osobiście bez kartek i bez plenipotencyj.“

Dr Czesnak. Jako prawnik, umiem oceniać wartość praw przysługujących Członkom, czy to społeczeństwa, czy instytucyi, i praw tych łatwo się nie zrzekam. Zachodzą wprawdzie wypadki, że dla dobra ogółu należy zrobić pewne poświęcenia i ofiary, ale w tym wypadku wymaganie tych ofiar i poświęceń jest zbyteczne. Dotychczasowy sposób wyboru dyrekcyi był najnieodpowiedniejszy, zostawiono bowiem przypadkowi i zapobiegliwości kandydatów rozstrzygnięcie: kto tak ważną posadę ma zajmować. Wniosek R. N. popycha nas jednak w drugą ostateczność, gdyż odbiera prawa, których wprawdzie nadużywano, wszystkim członkom, a przelewa je w zupełności i wyłącznie na Radę Nadzorczą. Niemogę się przeto zgodzić, aby tylko R. N. wybierała dyrektora. Nie wątpię i mam zupełne zaufanie, że R. N. przy wyborze oceni najsumienniej i najskrupulatniej wszystkie kwalifikacye kompetentów i odda swe głosy najgodniejszemu; ale to dla mnie nie wystarcza, właśnie z powodu, że nie pozbywam się dobrowolnie mych praw gdzie tego potrzeba nie zachodzi. A że potzeba tego nie zachodzi, i że można rozszerzyć słusznie do pewnych granic atrybucye R. N. w tym kierunku, a z drugiej strony nie odbierać Członkom tych praw, z których lat 17 korzystali, jest dowodem projekt Dra Straszewskiego, t. j. żeby R. N. przedstawiała zgr. ogólnemu do wyboru 3 kandydatów.

Zarzuty jakoby wybór z pomiędzy 3 kandydatów przedstawionych przez Radę Nadzorczą, mógł być przypadkowy są bezpodstawne, bo R. N. oceni najdokładniej kwalifikacye wszystkich 3 kandydatów, i w miarę tych kwalifikacyj, przedstawi ich zgromadzeniu ogólnemu na 1-szem, 2 giem i 3-ciem miejscu. Zgromadzenie ogólne będzie tedy widziało, ile który kandydat wart i stosownie do tego wybór przeprowadzi. Nie zgadzam się również z zapatrywaniem Dra Romera, jakoby przedstawianie terna dzieliło odpowiedzialność pomiędzy R. N. i zgr. ogólne. Przeciwnie, odpowiedzialność za odpowiedni wybór, będzie zawsze w zupełności ciężyć na R. N., gdyż ta przedstawi kandydatów porządkowo wedle ich kwalifikacyj, a ponieważ jej zależy na tem, aby najgodniejszy był wybranym, postawi przeto najgodniejszego na pierwszem miejscu.

Co do poruszonej tu kwestyi antagonizmu, muszę się zastrzedz, ażeby jakikolwiek antagonizm istniał, a nawet żeby był możliwym. Jesteśmy bowiem Członkami Instytucyi finansowej, zależy nam wszystkim zarówno na tem, aby powodzenie instytucyi było najświetniejsze, gdyż dobro instytucyi jest dobrem każdego pojedynczego Członka. Wobec takich warunków jest przeto antagonizm niemożliwym.

Wracając do rzeczy oświadczam, że upatruję we wniosku terna, jedynie możliwy i najsprawiedliwszy sposób załatwienia sprawy, gdyż tym sposobem dajemy Radzie Nadzorczej odpowiedni wpływ na wybór dyrekcyi, wyzbywamy się naszych praw tylko o tyle o ile to pod presyą ostatniego wypadku niefortunnego wyboru dyrektora zrobić musimy. W skutek tego głosować będę przeciw wnioskowi R. N., a za wnioskiem terna.

Dr Brzeski. Wedle mego zdania wniosek R. N., dążący do tego, aby wybór dyrekcyi należał do atrybucyi Rady, jest bardzo naturalny; również naturalny jest wniosek dążący do tego, aby i zgr. ogólne nie pozbywało się swych praw. Żadna władza nie dąży bowiem do uszczuplenia swych prerogatyw, ale do rozszerzenia takowych. Ztąd sprzeczność między wnioskiem R. N., a wnioskami kilku poprzednich mówców. Wedle mojego zdania

społeczeństwa i instytucye tylko tam kwitną, gdzie jest kontrola i krytyka. R. N. mianuje dyrektora referenta, który ma kontrolować 2 dyrektorów drugich (zaprzeczenia że tak nie jest), dwaj dyrektorowie kontrolują wzajemnie referenta, a całą dyrekcyę kontroluje R. N.; wybór tych dwóch dyrektorów niepowinien być przeto wyłączną atrybucyą R. N., gdyż w takim razie wszyscy 3-ej dyrektorowie byliby mianowani przez Radę i kontrola niebyłaby taką jak być powinna, gdyż wszystkie organa kontrolowałyby niejako same siebie. Słyszałem głosy, że nie może być lepszego wniosku, jak wniosek R. N. Sprzeciwiam się temu, udoskonalenie jest wszędzie możliwem, bo zupełnej doskonałości niema w niczem. Wystawmy sobie np. że jeden z Członków R. N. kandydowałby o posadę dyrektorską. Czy to nie kłopot dla R. N.? i żeli prawo mianowania dyrekcyi wyłącznie od niej zależeć będzie; czyż nie lepiej byłoby w takim razie dla R. N., aby przedstawiła zgr. ogólnemu 3 kandydatów, w rzędzie których i kolega z Rady mógłby się mieścić?

Twierdzą tu niektórzy panowie że antagonizmu niema i być go nie powinno. Ja twierdzę przeciwnie. Antagonizm jest i być musi, bo są różnorodne zapatrywania. Antagonizm tworzy opozycyę, opozycya wlewa życie świeże w każdy organizm. Gdzie niema opozycyi, tam zaczyna się zastój i zgnilizna.

Wedle mego zdania postępowanie przy wyborze dyrektora powinno być następujące. Kandydaci na posady dyrektorów przedstawiają się R. N. (Oby ich tylko tyle nie bywało jak dzisiaj!) R. N. ocenia kwalifikacye i przedstawia zgromadzeniu trzech, z których zgromadzenie może wybrać jednego. Gdyby nam się jednak żaden niepodobał, postawiemy sobie sami czwartego kandydata. Takim sposobem osiągniemy kontrolę, harmonię, a nie pobudzimy się naszych praw. Potępiam zaś dotychczasowy sposób wyboru przez nadsyłane kartki, ale wniosek R. N. jest drugą ostatecznością i dla tego przeciw niemu głosować będę.

P. Zieliński podziela zdanie Dra Straszewskiego i nie chce popierać się przy swoim.

P. Biechoński popiera wniosek R. N. Zdanie jego potrafi lepiej i dokładniej ocenić kwalifikacye kompetentów ciało złożone z osób kilkunastu, jak zgromadzenie doraźnie w tym celu zwołane i z kilkuset osób się składające. Ostatni fakt w towarzystwie naszem dowodzi, że zgrom. ogólne mylić się może, a faktów podobnych było kilkanaście w różnych towarzystwach. Zdanie Dra Straszewskiego, jakoby zgr. ogólne przez odjęcie tej prerogatywy stało się zbytecznem, zbija mowca przypomnieniem, że przecież pozostały mu jeszcze ważne atrybucye wyboru prezesa, wiceprezesa, 2 członków Rady, kontrola, absolutorium, krytyka, a co najważniejsza wszelkie zmiany statutu.

Dr. Zyblikiewicz. Żałuję bardzo, że dzisiaj wyjątkowo muszę wystąpić przeciw wnioskowi Rady nadzorczej; tem bardziej mi to przykro, że dotąd zawsze, ilekroć w zgromadzeniach ogólnych udział brałem, zgodnie z Radą nadzorczą szedłem. Nie mogę jednak zgodzić się na zmianę tak radykalną. Jak dotychczasowy sposób wyboru Dyrekcyi był ostatecznością, dającą swobodę i wolność wyborowi niemal nieograniczoną, tak obecny wniosek Rady jest 2-gą ostatecznością przyznającą wolności ścieśnionej kleszczami. Przez przyjęcie tego wniosku znaczenie Zgromadzenia ogólnego zredukowane zostanie do zera, co w skutkach swych może stać się tem szkodliwszem, że i dotąd przy ważniejszych atrybucyach Zgromadzenia, udział członków [illegible] na takowe bardzo nieliczne. Jeżeli jeszcze i w tym kierunku ścieśnimy władzę Zgromadzenia, to wkrótce udziału brać nie zechce. Nie bronię wcale wyboru kartkami, [illegible] Zgromadzenie ogólne samo bez współudziału R. n. wyboru Dyrekcyi [illegible], ale żeby Zgromadzenie ogólne pozbawić z kretesem prawa głosowania na jednego z trzech kandydatów przedstawionych przez Radę nadzorczą, to byłoby za wiele. Nie widzę też w tem najmniejszego niebezpieczeństwa. Mamy wszyscy bezwarunkowe zaufanie do Rady nadzorczej, musimy też ufać, że pomiędzy trzema kandydatami przedstawionymi Zgromadzeniu ogólnemu, nie będzie takiego, którby na zaufanie nie zasługiwał. Ale ja widzę w tem wnioskiu większe jeszcze niebezpieczeństwo, widzę powolne a systematyczne odbieranie praw Członkom [illegible]. Dawniej Rada nadzorcza była wybieraną przez Zgromadzenie ogólne, [illegible] tego prawa na korzyść prowincyi, gdyż dziś członkowie wybierają Radę nadzorczą po [illegible] się zażądano prawa [illegible], a nawet nie chcą dopuścić wotowania na Dyrektora. To są wszystko ostateczności. To abdykacya z praw najistotniejszych [illegible]. Jestem przeto za zdaniem Dra Straszewskiego, aby Rada nadzorcza przedstawiała nam trzech przy wyborze Dyrekcyi 3-ch kandydatów z pomiędzy [illegible]. Jeżeli jeszcze jeden [illegible] Zgromadzenie ogólne odebrany zostanie, natenczas żadne zgromadzenie ogólne nie przyjdzie do skutku a przy ciągłym braku kompletu Rada nadzorcza stanie się Zgromadzeniem ogólnem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości
z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 4go i 5go kwietnia.

Targi zbożowe na Baranie od niejakiego czasu, prawie martwe, dowozy zboża nadzwyczaj małe, na wczorajszy targ oprócz niewielkiej ilości dowiezionego na sprzedaż zboża, przywieziono na targ tylko [illegible] ziarna, które sprzedano po 53 1/3 zł. Innych produktów w tak nieznacznej ilości dowieziono, że nawet ceny [illegible] notowalimy.

Przebieg dzisiejszego targu zbożowego na Kleparzu był dla producentów pomyślny. Popyt był dosyć ożywiony. Piękna pszenica poszukiwana podniosła się w cenie. Znaczniejsze partye pszenicy zakupiono dla młynów parowych w Podgórzu, Bieżanowie i Krzeszowicach. Owies był [illegible] i mało [illegible] nie [illegible]. Podwyższenie cen [illegible] w skutek [illegible] na targach zagranicznych. Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 10·— do 11·75 złr.; czerwoną od 10·50 do 12·25 złr.; białą od 10·50 do 12·50 złr.; żyto płacono za 100 kilogram. od 8·— do 8·35 złr.; pośledniejsze za 100 kilogram. od 7·75 do 8·10 złr.; jęczmień dla brow. za 100 kilogram. od 8·— do 8·30 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 7·40 do 8·— złr.; owies za 100 kilogram. 7·— do 7·50 złr.; groch za 100 kilogra. od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 11·50 złr.; wykę od 3·75 do 6·— ; jagły od 11·— do 13·— złr.

Wiedeń 4 kwietnia.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku przy znaczniejszym obrocie zawierano transakcye na towar w miejscu po 32·75 — 33·— złr. na termin majowy po 33·50 złr. — Pest, 3 kwietnia 31·75 — 32 złr. — Wrocław, 3go kwietnia: na kwiecień 50·70 mrk. płac. na lipiec-sierp. 50·70 mrk. płac. — Szczecin, 3go kwiet. w miejscu 51·— mark., na wiosnę 51·—, na czerwiec-lipiec 53·40 mrk. Berlin, 3go kwietnia: w miejscu 52·— mark., na kwieć.-maj 51·90 mrk., na czerwiec-lipiec 53·20 mrk., na sierpień-wrzesień 54·90 mrk. Paryż, 3go kwietnia, na ten miesiąc 60·50 frank., na maj 60·75 frank., na maj-sierp. 61·25 frank.

Nafta. — Wiedeń, 4go kwietnia z dworca 9·60 złr. za 50 kilo. z clem. Brema, 3go kwiet. 10·70 mrk. — Hamburg, 3go kwietnia w miejscu 10·80 mrk., na kwieć. 10·80 mrk., na sierp.-grudź. 11·80 mrk. — Antwerpia, 3go kwiet. 27 1/2 frk. Nowy York, 3go kwietnia (za galonę = 2 1/4 kilo czyli 3 1/3 litra) 11 3/4 ct. pap., — w Filadelfii 11 5/8 ct. pap.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 3 kwietnia. Na posiedzeniu Izby bonapartysta Lengle interpeluje z powodu usunięcia z urzędu prokuratora przy sądzie kasacyjnym Godelle, który ubiegał się o wybór w okręgu wyborczym Verviers. Dufaure odpowiedział, że w postępowaniu swem powodował się względami dobra publicznego. Nie mógł więc utrzymać urzędnika, który przeciw niemu występuje. Izba odroczyła się do 29go kwietnia.

Rzym 3 kwietnia. Ministeryum wniosło w Izbie deputowanych projekt ustawy względem wyznaczenia komisyi w celu zbadania stosunków finansowych miasta Florencyi (które jest przeciążone długami). Następnie rozpoczęły się obrady nad traktatem handlowym z Francyą. Po mowie ministra skarbu i rozwinięciu kilku wniosków przejścia do porządku dziennego, uchwalono traktat handlowy 212 głosami przeciw 19.

Londyn 3 kwietnia. W Izbie niższej zapowiedział Gladstone na jutro interpelacyę téj treści: Czy wzbranianie się rządu rozbierania propozycyi względem konferencyi przedwstępnéj w Berlinie odbyć się mającéj, ma być uważanem za stanowcze i ostateczne, a w takim razie, czy rząd gotów jest przedstawić powody tego wzbraniania się. Bourke oświadczył na interpelacyę Wolffa, że właśnie ajent rumuński w Wiedniu udzielił sir H. Elliotowi oświadczenie ks. Gorczakowa, zrobione ajentowi rumuńskiemu w Petersburgu, według którego Rosya nie dozwoli rozbierać sprawy zwrotu Besarabii na kongresie.

Konstantynopol 3 kwietnia. Minister wojny był wczoraj w odwiedziny u W. ks. Mikołaja przed jego odjazdem do San Stefano. W. książę ma wrócić jutro do Konstantynopola. Oddział wojsk rosyjskich stanowiący eskortę cesarską, wsiędzie jutro na statki w San Stefano i odpłynie do Rosyi.

Według twierdzenia dzienników wiedeńskich, rząd wziął się z całą energią do dzieła ugody, aby ostatecznie rokowania przeprowadzić jak najrychlej. Izba wyższa jeszcze przed świętami ma uchwalić statut bankowy, a deputacye regnikolarne zbiorą się niezawodnie w ciągu przyszłego tygodnia w celu merytorycznych obrad. Deputacya regnikolarna odbyła już nawet wczoraj popołudniu posiedzenie, aby się naradzić nad tem, w jakiej formie wypadnie rokować z deputacyą węgierską w sprawie długu 80-milionowego. Znajdujemy także w dziennikach zapowiedź, że ferye świąteczne Rady państwa będą bardzo krótkie, a zaraz po ich upływie przyjdą na porządek dzienny rozprawy nad przedłożeniami ugodowemi. Najwięcej trudności nasuwa znów sprawa bankowa, albowiem Bank narodowy nie chce przystać na sposób mianowania wicegubernatorów za pomocą terna, jaki proponuje komisya Izby wyższej.

Choroba Cesarza Wilhelma, lubo mająca się ograniczać na katarze w skutku zaziębienia, wzniecila obawy ze względu na późny wiek Cesarza. Biuletyn z d. 3 b. m. mówi, że noc poprzednią spał Cesarz z przerwami, katar się zmniejsza, a stan jest zadawalniający.

Sesya parlamentu niemieckiego ma być odroczoną 13go b. m. na święta, po których sesya potrwać ma do drugiéj połowy maja. *Prov. Corr.* napisła nekrolog sejmowi pruskiemu. Zakończa go zaś wskazówką potrzeby uproszczenia czynności sejmu wobec parlamentu i proponuje zniesienie corocznego budżetu. Zdradza to myśl rządu, aby parlamentaryzm wybujały sprowadzić do szczuplejszych rozmiarów.

Nordd. allg. Ztg nadmienia o objęciu czynności przez nowo mianowanych ministrów z wyjątkiem przyszłego wiceprezesa hr. Stolberga, którego obecność w Wiedniu jest tem niezbędniejszą, iż ks. Bismark prowadzi osobiście zarząd spraw zagranicznych i zabawi dłużéj w Berlinie. Słowa te dają poznać, że mylnemi są pogłoski, jakoby kanclerz niemiecki był tak cierpiący, iż lekarze kazali mu zaprzestać zajęć urzędu swego. Na następcę hr. Stolberga w Wiedniu naznaczają podsekretarza stanu Bülowa, lecz dotąd wiadomość ta nie ma podstawy.

Kölnische Ztg używana niekiedy przez rząd pruski do kwestyj kościelnych, jako źródło rzymskie mające służyć dla informacyi, nadaje się do tyla, iż się na nią odwołują potem dzienniki urzędowe, jako na bezstronnego sprawozdawcę. Znaną jest w tym rodzaju próbka posunięta aż do sfałszowania tajnej encykliki, która okazała się być podrobioną a raczej z dawnego aktu kościelnego błędnie przerobioną. Dziś podaje taż *Gazeta Kolońska* doniesienie telegraficzne z Rzymu, donosząc, że kardynał sekretarz Franchi z nakazu Papieża wezwał wszystkich biskupów pruskich, aby złożyli mu raport o stanie swych dyecezyj i wykazali zmiany zaszłe od r. 1872, tj. od ustaw majowych, oraz podali powody, dla jakich niektórzy z nich byli nagabywani, w jaki sposób ustawy majowe są stosowane i jakie są środki uniknięcia kar przez nie naznaczanych.

Zapewniają nas, że jen. Ignatiew wracając z Wiednia zapowiedział, że 8go b. m. będzie z powrotem i dla tego w Szczakowy czeka na niego osobny wagon. W sejmie peszteńskim mnożą się znowu interpelacye w sprawie wschodniej i toczą się nad nią ożywione rozprawy. Nadmieniliśmy już o dwóch interpelacyach. Poseł Iranyi wystosował 3go b. m. nową obszerną w czterech punktach interpelacyę wyczerpującą całe położenie.

Dalszy przebieg wypadków zawisłym jest teraz od stanowiska, jakie zajmie Rosya wobec noty lorda Salisburego i oświadczeń uczynionych jen. Ignatiewowi przez hr. Andrassego. Pomimo, iż w gruncie rzeczy antagonizm i konflikt nie są do uniknięcia i tkwią w położeniu ogólnem, jak się odrysował z jednej strony traktat San Stefano, z drugiej zajęte wobec niego stanowisko przez Anglię i Austryę, jednak mogą być czynione usiłowania, aby odwlec starcie się sprzecznych interesów, lub nawet zażegać je na czas dłuższy zgniłym pokojem. Dla tego znowu staje na porządku dziennym myśl kongresu, a pod tym względem zwracamy uwagę na dzisiejszy list naszego londyńskiego korespondenta. W Paryżu, gdzie tak samo jak u nas, codziennie niemal zmieniają zdanie co do wojny lub pokoju, w niedzielę po nadejściu noty lorda Salisburego wierzono w wojnę; w poniedziałek zaś już mniemano, że kongres się zbierze i że Rosya cofnie się przed żądaniami Anglii i Austryi. Zdaje się rzeczywiście, że Rosya nieradaby narażać się na nowe niebezpieczeństwa, na dalsze koszta i wojnę. Będzie ona zapewne chciała upozorować swoje cofnięcie się, a w tej mierze znajdzie niewątpliwie uprzejmą pomoc. Mówią, że już dziś niby dla pozyskania Turcyi, układa się z nią o zmiany w niezaschłym jeszcze traktacie San Stefano. Zmiany w ten sposób zaprowadzone, oszczędziłyby jej upokorzenia, ustąpienia przed Anglią i Austryą na kongresie.

Wiadomości onegdajsza i wczorajsza o postawieniu przez Rosyan w formie *ultimatum* nowych żądań Porcie, nie sprawdzają się dotąd. Przeciwnie, twierdzą, że Rosya obchodzi się nader łagodnie z Sułtanem i z jego rządem a do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że w pałacu sułtańskim przygotowują się zmiany w duchu rosyjskim, a które świadczyć będą o upadku wpływu Anglii. W skutku tych zmian, pierwszym ministrem ma zostać Reuf basza a ministrem wojny Osman basza, obydwaj dziś zwolennicy Rosyi.

P. Bratiano, rumuński prezes ministrów, z Wiednia udać się ma do Berlina. Rząd rumuński zaś gotuje protest przeciw pokojowi San Stefano.

Dzienniki rosyjskie zaczynają wydawać się z tem, że Rosya już nie w zamian za czynną pomoc Austryi, lecz tylko za jej przyjazną neutralność w razie wojny z Anglią, gotowaby była poczynić na korzyść Austryi znaczne zmiany w stanie rzeczy, uchwalonym przez traktat w San Stefano, gdyby tylko Austrya zbyt znów wymagającą nie była, „bo są rzeczy, których sam rząd rosyjski na przekor opinii swoich ludów zrobić nie jest w stanie.“ W dzienniku *Nowoje Wremia* pojawiają się od czasu do czasu artykuły, opatrzone pseudonimem: „Dyplomata,“ którym cała prasa rosyjska przypisuje szczególną wagę jako pochodzącym ze sfer dobrze poinformowanych. Otóż jeden z takich artykułów powiada, że wobec nieuniknionej już wojny Rosyi z Anglią, napróżnoby ukrywać, iż przyjazna neutralność Austryi byłaby dla Rosyi bardzo pożądaną. A że takie przysługi nie świadczą się *gratis*, Austrya tedy słusznie będzie wymagała od Rosyi właściwego wynagrodzenia. Niewiadome jednak wymagania Austryi, lecz jakiemiby one nie były, Rosya może już dziś określić *maximum* swoich ustępstw na rzecz Austryi, po za które przekroczyć nie będzie mogła, chociażby przyszło prowadzić wojnę i z Anglią i z Austryą razem. „Konieczność może nas zmusić do zupełnego ustąpienia Austryi Bośni i Hercegowiny, do skrócenia o trzecią część, o połowę nawet czasu okupacyi Bułgaryi przez wojska nasze, nareszcie do obcięcia zachodnich granic teraz zakreślonego księstwa Bułgarskiego i do targu o mniejszy lub większy obszar tego obcięcia... lecz dalej już Rosya nie pójdzie — to darmo! Są wymagania, którym żaden rząd szanujący siebie i trzymający się solidarnie z ludem, zadość uczynić nie może, choćby nawet pragnął. O tem Austrya niepowinna zapominać, jeżeli niekoniecznie chce wywołać wojnę, która nam wiele zaszkodzić może, nie taimy tego, ale która ją może wstrząsnąć w posadach samych i bodaj czy nie stać się początkiem jej końca“.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 5 kwietnia. *(pryw.) Presse* i *Fremdenblatt* podnoszą z naciskiem odosobnienie Rosyi i czerpią stąd nadzieję kongresu i utrzymania pokoju. *Fremdenblatt* donosi z Belgradu, że chwilowo przeważa tam prąd przyjazny Rosyi. Depesze z Tryestu przyniosły wiadomości z Bombaju, według których wymarsz załóg z pięciu głównych stacyj militarnych Kalmpur, Miroet, Kapti, Sikandarabad i Danlatabad już się rozpoczął. Kilka okrętów przewozowych z wojskiem odpłynęło już z Bombaju do Malty. Wojsko to wiezie z sobą działa górskie.

Buda-Peszt 5 kwietnia *(pryw.)* Podczas obrad wczorajszych sejmu węgierskiego każda aluzya do Anglii przyjmowaną była przez Izbę hucznym okrzykiem: „niech żyje Anglia!“ *Pester Lloyd* donosi, że czynności tyczące się ewentualnej mobilizacyi armii austryacko-węgierskiej są tak dobrze, jak ukończone.

Paryż 5 kwietnia. Przywóz żywego bydła rogatego z Austryi i Węgier jest zakazany a dozwolony przywóz mięsa.

Rzym 4 kwietnia. *Avvenire* mówi: Nadzwyczajna rada ministrów, która odbyła się we środę, zajmowała się zbadaniem kwestyi wschodniej. Lubo przeważa zdanie, aby zachować ścisłą neutralność na przypadek starcia się Rosyi i Anglii, wszelako uznano konieczność pewnych kroków przezorności ze strony ministerstwa wojny.

Rzym 5 kwietnia. Zapewniają, że rząd angielski na pośrednie zapytanie oświadczył, iż nie podnosiłby żadnych trudności ze względu na wejście z Watykanem w stosunki, zastrzega sobie jednak proponować podstawy dla tych stosunków. Kurya rzymska przesłała biskupom niemieckim polecenia, aby w żaden sposób nie przeszkadzali przywróceniu stosunków między Berlinem a Watykanem. Raporta przychodzące do Watykanu mówią, że Rosya za podstawę przywrócenia stosunków proponuje obecny stan rzeczy, a w razie zgodzenia się na to ze strony Papieża, Rosya ustanowi posła przy Watykanie.

Londyn 4 kwietnia. W Izbie niższej Northcote rozwijając budżet już znany mówi, iż potrzeba będzie wnieść kredyt dodatkowy w wysokości półtora miliona funtów sterl. Minister spodziewa się, że w razie, gdyby zachodziła potrzeba poniesienia ofiar, kraj będzie w stanie ponieść je, ale minister ośmiela się mieć nadzieję, że będziemy rozumni i to wcześnie rozumni.— Bióro Reutera donosi z Teheranu, że Szach perski wyjechał wczoraj przez Tiflis do Europy.

Londyn 4 kwietnia. W Izbie niższej Northcote oblicza niedobór budżetu na 5,300,000 funt. sterl. i wnosi podwyższenie podatku dochodowego o 2 penny, podwyższenie cła od tytoniu o 4 penny na każdy funt sterling i podwyższenie podatku od psów, co razem przyniesie 3,750,000 funtów sterl., a na następny rok skarbowy przeniesioną będzie reszta niedoboru w ilości 1,550,000 funt. sterl.

Londyn 5 kwietnia. Izba niższa uchwaliła wniosek rządowy względem podwyższenia podatków dochodowego i tytoniowego dla pokrycia niedoboru a obrady nad podwyższeniem opłaty od psów odroczone zostały za porozumieniem się z rządem.

Londyn 5 kwietnia. Do Porthmouth nadszedł wczoraj rozkaz admiralicyi, aby w ciągu 48 godzin przygotować do służby czynnej okręty dla wojska „Eufrat“ i „Krokodyl.“

Londyn 5 kwietnia. W dalszym ciągu ogłoszonej korespondencyi dyplomatycznej wymienić należy depeszę lorda Russela do hr. Derbego z d. 13 marca, donoszącą, że ks. Bismark oświadczył, że bez Anglii nie weźmie udziału w konferencyi; nie można myśleć, aby kongres dla rewizyi prawa publicznego europejskiego mógł obyć się bez Anglii. Depesza Elliota do Derbego z d. 1 kwietnia donosi mu, że ks. Gorczakow oświadczył ajentowi rumuńskiemu ks. Gice, że Rosya pomimo krzyku postanowiła nie stawiać na kongresie kwestyi o Besarabię, ani też dopuszczać, aby inne jakie państwo to uczyniło. Rosya pragnie rzecz tę traktować z samą Rumunią, a jeśliby ta nie chciała okazać się powolną, zabierze Besarabię przemocą. Pomimo tej groźby Rumunia wzbrania się wchodzić pod tym względem w układy. Nakoniec depesza Elliota do Salisburego mówi, że ks. Gorczakow oświadczył d. 3 kwietnia ajentowi rumuńskiemu w Petersburgu, że jeśliby Rumunia miała protestować i opierać się artykułowi 8 traktatu z San Stefano, który ustanawia związki armii rosyjskiej w Bułgaryi z Rosyą drogami przez Rumunię, Cesarz Rosyjski nakazałby obsadzić wojskiem swojem Rumunię i rozbroić armię rumuńską. Na uwagę z tego powodu zrobioną przez ajenta rumuńskiego, iż Rosya nie powinna była porozumiewać się z Turcyą o przechód wojsk swoich przez Rumunię, odrzekł ks. Gorczakow: Nie chcemy z powodu waszego postępowania w jakiekolwiek z wami wchodzić stosunki. Rosya trwa przy swojem, że potrzebuje wolnego przechodu wojsk swoich przez Rumunię. Rumunia musi kategorycznie powiedzieć, czy zamierza przeciw pomienionemu artykułowi protestować i sprzeciwiać się mu.

Petersburg 4 kwietnia. Wieść obiega, że minister skarbu Reutern podał się do dymisyi. Ze strony najlepiej informowanej, pogłosce tej najwyraźniej zaprzeczają; również doniesienie o zwołaniu obrony krajowej na d. 13 kwietnia uważanem być może za zmyślone. Nadto nic nie wiadomo o mającej nastąpić ponownej podróży jen. Ignatiewa do Wiednia.

Petersburg 5 kwietnia. *Agence russe* mówi: Jeśliby gabinet angielski po okólniku Salisburego wyrażającym zarzuty jego, wyraził swoje propozycye w podobnie przyjacielski sposób, jak to uczyniła Austrya, mogłyby wnioski gabinetu angielskiego, jak i wnioski wiedeńskiego służyć za środek utorowania drogi do wspólnego porozumienia się.

Ateny 4 kwietnia. Powstańcy cofnęli się ku granicy. Okręty włoskie i angielskie mają nakaz przyjmowania na pokład rodzin zagrożonych. Okręt amerykański „Marion“ odpłynął ze Smirny do Volo. Eskadra Hobarta baszy opuściła Volo i niewiadomo, dokąd popłynęła. Ciało korespondenta *Timesa* nie zostało jeszcze odszukanem.

Konstantynopol 4 kwietnia. Obóz turecki pod Maslakiem został ufortyfikowany silnie i nowe wojska tam wysłano. Wojsko w Konstantynopolu i okolicy podzielone jest na cztery korpusy. Wielka liczba chorych żołnierzy rosyjskich wywożoną jest ciągle z San Stefano do Odessy. Wojsko rosyjskie wysłanem zostało do zatoki Saros.

Kursa. Wiedeń 5 kwietnia, godz. 2 m. 30. po poł.— Renta papierowa 60·40.— Renta srebrna 64·50 — Renta złota 72·10. — Losy z r. 1860 110·25. — Akcye Banku Narodowego 794·—. — Akcye kredytowe 208·25. — Londyn 122·25. — Srebro 106·80. — Napoleony 9·78. — Lombardy 69·—. — Losy z roku 1864 133·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 240·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 119.50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 107·50.— Anglo-Bank 91·75. Obligacye indemn. galic. 84·25. — Losy prem. węgierskie 77·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 100·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 106·— 6% Listy zast. hipoteczne 89·—.— Marki 60.30 Ruble 117·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładn kredyt. Ziem. 87.25.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 5 Kwietnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	116 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka „ 100 „	59 50	61 —
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 66	5 84
Dukat austryacki „ 1 „	5 66	5 84
Napoleondor „ 1 „	9 70	9 90
Półimperyał „ 1 „	9 87	10 10
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	106 —	108 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	105 —	107 —
Listy zastawne i obligi: (we Lwowie (za 100 zł w. a.); Oprócz bież. kuponu, obligującego się każdego w miarę termin. płat.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 50	84 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 50	90 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 25	93 —
5 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 34 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	96 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 —	99 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	238 —	242 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	117 —	121 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 8	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 4 Kwietnia.		
5% zjedn. dług państw. bank.	60 30	60 45
5 „ „ „ srebr.	64 55	64 65
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 50	— —
„ „ „ węgierskie	76 75	77 50
„ „ „ galicyjskie	84 —	84 30
„ „ „ bukowińsk.	81 60	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 —	75 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 75	98 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 10	98 25
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	92 —	92 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 —	95 50
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5 1/2 sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	107 25	107 75
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 50	— —
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	89 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	315 —	317 —
„ „ „ 1854	107 25	107 75
„ „ „ 1860	110 —	110 50
1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	118 75	119 25
Losy pożyczki z r. 1864	134 —	134 50
„ prem. pożyczki węg.	76 75	77 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	159 25	159 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	38 25	38 75
„ „ Palffy	28 25	28 75
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	28 50	29 —
„ miasta Budy	29 25	29 50
„ Windischgraetz	25 75	26 25
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	15 50	16 25
„ Rudolfa	— —	— —
„ tureckie 400-frank.	12 75	13 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	794	796
Zakładu kredytowego	207 50	207 75
Żeglugi parow. na Dunaju	363 —	363
Kolei północ. Ferdynanda	1950	1955
„ rządowej fr. a.	245 —	246 —
„ zachod. c. Elżbiety	162 —	162 50
„ Południowej	68 75	69 25
„ Galicyjskiej	240 25	240 75
„ Czerniowieckiej	119 50	120 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	107 75	108 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	112 —	113 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	110 —	110 50
„ Koszycko-Bogumił.	00 —	100 50
„ Siedmiogrodzkiej	99 —	100 —
„ Cisańskiej	174 —	175 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	106 —	107 —
„ Franciszka Józefa	125 —	125 50
Banku anglo-austryackiego	91 7	92 25
Zakładu kredytowego węg.	193 —	193 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	92 —	92 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumił.	70 50	71 —
„ państwowej 500 fr.	155 50	156 50
Emisya z r. 1867	149 —	150 —
„ południowej 500 fr.	111 50	112 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	101 50	— —
„ „ „ 100 złr. w a.	97 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	106 —	106 75
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	102 75	103 25
Emisya II.	101 50	102 —
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 —	78 50
Emisya z r. 1867	77 50	77 75
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 25	64 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	77 50	78 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 —	89 50
Waluty:		
Cesarskie korony	5 77	5 78
„ dukat na wagę	5 75	5 77

	płacą	żądają
Napoleondory	09 79	09 8
Suweryny angielskie	12 28	12 33
Imperyały rosyjskie	10 08	10 06
Srebro	106 65	106 80
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	60 30	60 40
Rubel pap.	1 17	1 17
Lwów 4 kwiet		
Dukat holenderski	5 64	5 75
„ cesarski	5 63	5 78
Półimperyał rosyjski	9 85	10
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87
„ papierowy	1 17	1 19
Marki (100)	59 75	60 75
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 50	85 25
„ „ „ „ „ 4	79 25	80 —
„ „ Banku hipotecz.	89 85	90 20
Obligi indemn. bez kupon.	83 75	84 75
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	239 50	242 20
„ „ Lwow.-Czern.	118 —	121 —
„ Banku hipot. gal.	241 —	244 —

Warszawa 30 mar.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 50	— —
„ „ 2ej seryi	100 50	— —
„ „ kupon	108—	— —
„ „ nowe	93 05	93 35
„ „ kupon	136 1/2	— —
„ likwidacyjne	86 55	86 95
„ kupon	131 1/2	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	224 —	— —
„ 1866	221 —	— —

BARDZO TANIO!

Pięknie wykonane światłodruki (fotografie) obrazów: **Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej i Kodeńskiej** w formacie 4to, na welinie, wyszły **w Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego** w Krakowie. Cena obrazu tylko **50 cent.** (807-2-6)

Prośba.

Nieszczęśliwa osoba pochodząca z Krakowa, mająca od kilku miesięcy chorego bez nadziei życia męża, dwoje drobnych dzieci, oraz matkę staruszkę kalekę bez utrzymania, sama tak ze zmartwienia wycieńczona i na chroniczne zapalenie oczów cierpiąca, że w ustawicznej tej ciężkiej walce z losem upada i ginie będąc pogrążoną w niedostatku i długach. Ośmiela się wyciągając ręce błagać w Imie Boskie ze łzami: Wspaniałomyślne Osoby! raczcie litościwie wysłuchać u stóp Waszych klęczącą kobietę żonę i matkę — błagającą pomocy, aby mogła poratować swe i męża zdrowie dla biednych drobnych sierót. Adres: Alojzya Kieres w Samborze; ulica Tkacka. Nawet najskromniejszy datek będzie z błogosławieństwem przyjęty. Wiarogodne świadectwa mogą być przesłane. (902)

KAFLARNIA

z zupełnem urządzeniem, mająca ogniotrwałą glinkę, jest do wydzierżawienia każdego czasu Bliższa wiadomość pod lit. *M. G.* w Krzeszowicach. (860-1-3)

Realność

w Krakowie pod Nr. 6 Dz. III. hipotecznie wolna, z obszernym placem do zabudowania, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** Wiadomości udzieli W. *Edward Rotter* Nr. 135 Dz. I. (901-1-3)

Ogrodnik

znający się na oranżeryi i na ogrodach angielskich, **poszukuje miejsca zaraz.** Wiadomość przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 436. (894 1 3)

Do cukierni Baumana w Bochni

potrzebnym jest

subjekt i praktykant.

(903-1-4)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kontroll skarbowéj franouskiéj

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (830-1-22)

10,000 szt. szparagów

Pod Nr. 6. przy ulicy Lubicz są flance trzechletnich szparagów z nasion Kwedliburgskich do nabycia 100 sztuk złr. 1.50 i czteroletnich 100 sztuk 2 złr. Także przez cały maj można dostać szparagów wyborowych na kopy. (891-2-6)

W. Major.

Czystą masę woskową

do zapuszczania podłóg w różnych kolorach, własnego wyrobu, poleca handel **A. Mecnarowskiego** przy ulicy Szczepańskiej. (714-4-5)

J. Tengler

ogrodnik handlowy

W KRAKOWIE

przy ulicy Karmelickiej pod L. 53,

poleca Szanownej Publiczności wielki wybór drzew owocowych w najszlachetniejszych gatunkach, jakoteż ozdobnych drzew do zakładania ogrodów angielskich i t. p. oraz różnego rodzaju róże. — Skład nasion kwiatowych i warzywnych. — Na żądanie posyła się cennik *franco.* (808-2-6)

W Wysocku poczta Radymno

są do sprzedania w znacznej ilości **szczepy owocowe** i ozdobne **róże, krzewy** w rozmaitych gatunkach oraz 1000 sztuk kasztanów, cztery metry wysokich, odpowiednich do wysadzenia dróg lub ogrodów. Cenniki przesyła się na żądanie. Ceny bardzo umiarkowane. Przesyłka za zaliczką pocztową. (768-6-6)

Ażeby każdy chory,

zanim jaką kuracyę rozpocznie, albo téż zwątpi o swém wyzdrowieniu mógł się przekonać bez kosztów o nader skutecznych rezultatach, osiągniętych za pomocą Dr. Airy, metody leczenia, rozsyła Richtera księgarnia nakładowa w Lipsku, na frankowane żądanie, chętnie każdemu „wyciąg świadectw" (190 wydanie) bezpłatnie i franko. — Niech nikt nie omieszka sprowadzić sobie tenże „wyciąg," opatrzony w wiele sprawozdań z podobnych chorób. Ilustrowanego oryginalnego dzieła: **Dr. Airy** metoda naturalnego leczenia wyszło **100 wydanie Jubileuszowe.** Cena **65 centów.** Do nabycia w wszystkich księgarniach. (58 4-)

Wacław Głowacki

jubiler

W KRAKOWIE PRZY ULICY GRODZKIEJ

poleca swój

Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności

po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacye, zakupuje kosztowne kamienie, złoto i srebro, oraz i wszelkie zamiany. (769-2-6)

Do naprawy stare aparaty kościelne

przyjmuje się w Szwalni przy kościele Bożego Ciała, w oficynie na drugiem piętrze. Tamże można dostać i nowych aparatów. (882-2-3)

ORGANISTA

jest potrzebny w **Słopnicach,** poczta Limanowa. (789-3-3)

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE

MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD. PARIS

Mydło te odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną **(pâte callidermique).**

(117 9-)

EMSKA

VICTORIAQUELLE

jest najobfitszą w gaz kwas węglowy i dlatego do rozsyłki — do leczniczego użytku w domu — najodpowiedniejszą ze wszystkich emskich źródeł; pije się ją z wielkim skutkiem przeciw cierpieniom nieżytowym wszelkiego rodzaju.

EMSKIE PASTYLKI

(w pieczętowanych pudełkach)

przeciw cierpieniom szyi i piersi nadzwyczajnie skuteczne. Na składzie w Krakowie u W. Goldwassera, J. Goldwassera i J. Wentzla; w Tarnowie u A. Liebschütza, N. Trauma i H. Altholza. (2531-6-6)

König Wilhelms-Felsenquellen, Ems.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (98-16-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Przepisywana na klinikach w Wiedniu, Paryżu, Londynie, Amsterdamie.

Przez 28 lat wypróbowana

woda anaterynowa do ust

Dr. J. G. Poppa,

nadworn. dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, lepsza od wszelkiéj innéj wody do zębów, jako prawdziwie zapobiegająca przeciw chorobom zębów i ust, przeciw zepsuciu i ochwierutaniu zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów, również jako wyborna woda do płukania gardła dla cierpiących na gardło.

☛ Celem uprzystępnienia tego ulubionego nie zbędnego wyrobu we wszystkich kołach, zaprowadzone zostały flaszki różnej wielkości, mianowicie wielka flaszka po złr. 1 cnt. 40, średnia po 1 złr., a mała po 50 c.

Poppa pasta anaterynowa do zębów

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia niemiłéj woni i osadu zębowego. Cena słoika szklannego 1 złr. 22 c.

Poppa aromatycz. pasta do zębów

uznana oddawna jako najlepszy środek do **pielęgnowania i utrzymania ust i zębów.** Cena sztuki 35 c. (469-2-10)

Poppa roślinny proszek do zębów

czyści zęby, usuwa tak niemiły osad zębowy i wzmacnia połysk zębów pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 cnt.

Poppa plomba do zębów

do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

☛ **Zwraca się uwagę!** Celem ochronienia się przed **fałszowaniem** zwraca się uwagę Szan. **Publiczności, że na szyi każdej flaszki wody anaterynowej do ust** znajduje się znak ochronny **(firma, Higea i wyroby anaterynowe)** tudzież, że każda flaszka zaopatrzoną jest jeszcze zewnętrznem opakowaniem, które w **dokładnym druku wodnym orła państwa i firmę pokazuje.**

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, Wilhelm Fenz, Ernest Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; tudzież wszyscy aptek., handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje **Asygnacye kasowe** na

6½% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem

7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

(53-70-) **Dyrekcya.**

DOM KOMISOWY

W PARYŻU, (602-4-9)

istniejący od lat 18tu

2, CARREFOUR DE LA CROIX-ROUGE, Nr. 2

CIBOROWSKI ADAM

ułatwia zakupna we wszelkich fabrykach,

REPREZENTUJE FABRYKANTÓW POLSKICH NA WYSTAWIE,

przewodniczy w zwiedzaniu Paryża i wystawy powszechnej;

sam i osoby, które zajmuje w biurze, mówią po polsku, po francusku i po niemiecku.

Od kilku lat wyrabiany w fabrykach naszych

Lakier kopalowy do posadzek

w sześciu odcieniach

doznaje coraz większego rozpowszechnienia.

Dla wygody Szanownej Publiczności, oddaliśmy sprzedaż takowego na Kraków i Galicyę zachodnią Domowi handlowemu

F. J. FISCHER w KRAKOWIE.

Lakier ten zupełnie do użycia gotowy, schnie po pociągnieniu bardzo prędko, zachowując piękny i trwały połysk, sprzedaje się we flaszkach po pół kilo.

Wiedeń i Budspeszt w marcu 1878 r.

Bracia Fischl,

(859-2-6) fabrykanci chemikaliów i farb lakierowych.

Złr. 2·50 i stempel węgier. promesa

Ciągnienie **15 kwietnia.** — Główna wygrana **100,000 złr.**

Całą wartość kursu, jako zaliczkę na losy i papiery państwowe.

tylko od złr. 50 wyżej na bardzo przystępnych warunkach. (838 1-7)

Kupno i sprzedaż papierów państwowych i losów po kursie dziennym.

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** wyrabiamy systemu

(839-1-12)



Otto nowy motor

o sile ½, 1, 2, 4, 6 i 8 koni.

Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest **prosta konstrukcya leżąca,** możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.

Zupełnie cichy chód.

Prospekta darmo.

Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstr. 33.

Dnia 1 marca wyciągniętą została główna wygrana

złr. 200.000!

NA WYDANĄ PRZEZ NAS PROMESĘ!

PROMESSY

NA CAŁE

węgierskie **losy** premiowe

tylko złr. 2½ i stempel.

☛ Ciągnienie już 15 kwietnia. ☚

Główna wygrana złr. 100.000!

złr. 10.000, 5.000 itd.,

wszystkie wygrane bez żadnego odciągnięcia podatku.

Wechslergeschäft

der Administration des **MERCUR** Wien, Wolzeille Nr. 13.

Ch. Cohn. (840 1-6)

Prawdziwy stary jabłecznik

K. Nikolai w Wiedniu, Währing, Kreuzgasse 20,

wyborny i przez słynnych lekarzy jaknajlepiej polecany dla cierpiących na kamień, piersi, płuca i żołądek, flaszka 40 c. w. a.

Ocet z jabłecznika bez najmniejszej chemicznej przymieszki, wybornego czystego smaku, flaszka 30 c. w. a.

Cukierki z jabłecznika w pudełkach po 25 c., usuwają natychmiast wskutek obfitego kwasu z jabłecznika, chrypkę, flegmę, kaszel, osłabienie żołądka.

Wyciąg z jabłecznika, wyborny i najlepszy środek przeciw zatkaniu. (730-2-15

Skład u p. Jana Janigi w KRAKOWIE, w Rynku głównym, w Krzysztoforach.

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (102-7-)

„Starość"

popularny podręcznik lekarski dla ludzi zbliżających się do wieku dojrzałego. Opracował Dr. Reveille-Parise. Przełożył Dr. Fr. Olszewski. Dzieło uwieńczone nagrodą przez Akademię nauk w Paryżu i jako godne najszerszego rozpowszechnienia, przetłumaczone na wszystkie języki europejskie. Cena **zniżona** z 4 złr. na **2 złr.** w. a.

Księgarnia Polska

we Lwowie l. 14 plac Halicki.

(798-2-12)

Do sprzedania nowe palisandrowe

pianino.

Wiadomość w Hotelu Krakowskim od godziny 1ej do 4ej popołudniu. (806-3-3)

!! Dla cierpiących na piersi !!

Od 30 lat ulubiony i wedle lekarskiéj opinii wielokrotnie wypróbowany

Steyrischer KRÄUTER-SAFT

Wir verwahren uns gegen alle Falsificate u. bitten obige Beschreibung der Flaschen zu beherzigen.

Preis pr. Flasche 88 kr. Weniger als 2 Flaschen werden nicht versandt.

ziołowy sok styryjski

jest zawsze świeży do nabycia.

Cena flaszki 88 c.

!! Przeciw cierpieniom nerwowym lub osłabieniu !!

J. Engelhofera esencya na mięśnie i nerwy

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bez zaprzeczenia wyborny środek przeciw reumatycznym cierpieniom twarzy i stawów, zawrotowi, bólom krzyża, osłabieniu nerwów i ciała, szczególniéj jednak przeciw **osłabieniu części płciowych** i powstającym ztąd innym **chorobom.**

Cena flaszki 1 złr.

!! Przeciw suchotom płuc i astmie !!

polecić należy usilnie rozlicznemi świadectwami jako wyborny chwalony

Purgleitner's Kalksyrup.

syrup wapienny z podfosforanu wapna.

Szczególniej godnym polecenia **jest dla słabowitych lub angielską chorobą dotkniętych dzieci,** gdyż **wzmacnia kości.**

Cena flaszki 1 złr.

! Dla cierpiących na zęby !

Stomatikon, woda do ust

Dra Brunn dentysty w Wiedniu.

Jako wyborna wypróbowana woda do ust dla zachowania i wzmocnienia dziąseł; przeciw cuchnącemu oddechowi i pokazującemu się próchnieniu. (28-11-12)

Cena flaszki 88 cnt.

Dr. Krombholz's

MAGEN-LIQUEUR

(Krombholziana)

Likier żołądkowy Dra Krombholtza.

Likier ten wyrabiany z silnych ziół alpejskich, doskonale działa na przyrządy trawienia i nadaje się szczególniej na polowaniu, na wycieczkach w góry i podróży, gdyż rozgrzewając żołądek wywiera bardzo dobroczynny wpływ na zdrowie.

Cena flaszki 52 cnt.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE pp. **J. Trauczyński, Konst. Wiszniewski, W. Redyk** apt., **J. Jahn** i **W. Fenz;** w BIAŁY J. Knaus; w BOCHNI P. Niedzielski; w BUCZACZU D. Neumann; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt.; w KOŁOMYI Stenzl apt.; w KOMARNIE A. Emperls spadk. apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Piepes, J. Beiser, P. Mikolasch, W. Marszałkiewicz apt.; w RADYMNIE M. Śmichowski apt.; w RZESZOWIE J. Schaitter; w STANISŁAWOWIE Fer. Stecher apt.; w SADAGÓRZE D. Rabinowicz apt; w STRYJU J. Sielecki, J. Zgórski apt.; w TARNOPOLU W. Stachiewicz; w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski; w TŁUMACZU Seidmann & Krauthammer; w ZALESZCZYKACH Kodrębskiego spadkob.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,

dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych.

(601 10)

Na papierosy tutek

(gilzy) wszelkiego rodzaju z francuskiej bibułki, można dostać przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 204 w podworcu w Krakowie. 100 sztuk do nasypywania 10 kr., a do maszynki 15 kr. Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. (890-2-2)

Kwakiewicz.

Ogródek

w miejscu przystępném stósowny do urządzania w lecie podwieczorków, oraz sprzedaży kawy, śmietany, mléka, chleba z masłem itp. jest każdéj chwili do wydzierżawienia. Wiadomość w sklepie WP. Wolańskiéj przy Małym Rynku.

Stolik mierniczy

ze wszystkiemi przyrządami jest do sprzedania. Wiadomość również w sklepie WP. Wolańskiéj przy Małym Rynku. (885 2-3)



Jan Gella,

Fabrykant kapeluszy słomkowych

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 351,

poleca swój wyborowy skład **kapeluszy słomkowych** i **tasiemkowych** po najumiarkowańszych cenach.

Przyjmuje kapelusze do prania, farbowania, przerobienia i ubierania według najnowszych mód. Także **kwiaty, pióra** i **spinki** są do nabycia tak w fabryce w Krakowie, jakoteż w jego składzie u *A. Müntzera* w Wiedniu, Mariahilf Nr. 69. (858-2 26)

TRAWY MIODOWEJ

(holcus lanatus) świeżej i pewnej dostać można w **Bochni** u p. **J. Michnika** kupca, po cenie 4 złr. 50 ct. w. a. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11 bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jest to jedna z najlepszych traw do posiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jako też do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Każdy worek opatrzony jest kartką, na której zapieczętowane są końce wiązania pieczątką h. Lubicz. Wszelkie reklamacye proszę adresować: **Zarząd dóbr w Ubrzeżu** poczta **Łapanów.** (390-8-10)

W zawieraniu małżeństw

pośredniczy dyskretnie i tanio **J. Wohlmann we Wrocławiu, Schwertstr. 6.** (697-7-14)

Piękne polecenia, szczęśliwe skutki.

Ostrzeżenie.

Cierpiącym podajemy do wiadomości, że **prawdziwe** szczególności Dra Airy, jakoto: **„Pain-Expeller, Sarsaparillian, pigułki"** itd. itd. powyższym znakiem fabrycznym są zaopatrzone i zawsze znajdują się na składzie w aptece p. **Józefa Trauczyńskiego w Krakowie** w Rynku głównym.

Opisy użycia rozdaje powyższy skład darmo, a zamiejscowe zamówienia punktualnie wysyła. — Ponieważ istnieją naśladowania, przeto żądać należy przy zakupnie wyraźnie: **„Pain-Expeller" lub „Sarsaparillian" i t. d. z „kotwicą" z fabryki Richtera."** (555-5-8)

F. Ad. Richter & Comp.,

ces. król. nadworni dostawcy,

w Norymberdze, Rudolstadt i Rotterdamie.

Dra A. Plenka

„ANTICATARRHALICUM"

przeciw wszelkim katarom błon śluzowych dla osób dorosłych i dzieci.

Ziółka te sporządzone na podstawie badań naukowych, składają się z najskuteczniejszych ziół i korzeni, działają wybornie przeciw wszystkim zapaleniom kataralnym: krtani, przewodów oddechowych, oskrzeli płuc; leczą gruntownie katary pęcherza, macicy i pochwy maciczną, a ułatwiając trawienie, czyszczą krew.

Paczka duża 80 cnt., mała 40 cnt. wraz z sposobem użycia.

Dra A. Plenka proszek na kaszel.

Smakuje i działa bardzo dobrze.

Pudełko z opisem użycia i dyetetycznem objaśnieniem 40 c.

Dra A. Plenka proszek na trawienie.

Niezrównany w kwasach żołądka, paleniu w żołądku, odbijaniu, braku apetytu, osłabieniu trawienia, hemoroidach, dlatego jest nieocenionym środkiem domowym.

Pudełko z opisem użycia i dyetetycznem objaśnieniem 70 c.

(Najwyższy c. k. patent z dnia 28 marca 1861 r. zabezpiecza wszystkie te środki od fałszowania.)

Główny skład dla KRAKOWA w aptece p. **Stockmara.** (688-2-12)

Po Bogu mam do zawdzięczenia mój ratunek jedynie silnemu działaniu **Balsamu Bilfingera*)** co z tym dodatkiem poświadczam, że po użyciu czterech flaszek Bogu dzięki zupełnie wyzdrowiałem. (585-2-3)

W październiku 1877 r.

Mikołaj Stecklauser

Steinbriedersdorf, poczta Falkenberg w Lotaryngii.

*) Do nabycia w aptece Dra **Floryana Sawiczewskiego w Krakowie.**